ROZDZIAŁ XIX.

Anatema lub pociecha.

W piśmie św. znajduje się kilka miejsc, zawierających wybitne znaczenie w związku z powtórnem przyjściem Chrystusa, szczególnie dwa następujące. Jedno znajdujemy w pozdrowieniu Pawła przy końcu 1 listu do Koryntów, 16, 22, gdzie Apostół, przed wypowiedzeniem zwykłego błogosławieństwa, wyklucza wszystkich tych, którzy nie miłują Pana Jezusa, temi słowy: „Jeźliże kto nie miłuje Pana Jezusa Chrystusa, niech będzie przeklęstwem, (anatema), które zowią

Maran-Ata!"

W łacińskim i greckim tekscie użyty wyraz „anatema" oznacza wyklęty, potępiony, przeznaczony na stracenie. Hebrajskie zaś „Maran-ata" znaczy — idzie Pan.

W tym obecnym czasie, gdy jeszcze trwa cierpliwość Boża,[1] ludzie mogą bezkarnie odrzucać, pogardzać lub nienawidzieć Pana Jezusa. Lecz, gdy Jezus przyjdzie, biada będzie tym, którzy Nim teraz gardzą: „gdy wstanie gospodarz i zamknie drzwi."[2]

(1) Przez którego i tym duchem, które są w więzieniu, przyszedłszy kazał.
Którzy niekiedy nieposłuszni byli, gdy raz oczekiwała Boża cierpliwość za dni Noego, kiedy korab gotowano, w którym mało (to jest ośm) dusz zachowane są w wodzie. (1 Piotr. 3, 19.)
Nie omieszkiwać Pan z obietnicą (jako to niektórzy mają za omieszkanie), ale używa cierpliwości przeciwko nam, nie chcąc, aby którzy zginęli, ale żeby się wszyscy do pokuty udali. (2 Piotra 3, 9.)

(2) Gdy wstanie gospodarz i zamknie drzwi, a poczniecie stać przede drzwiami i kołatać we drzwi, mówiąc: Panie, Panie, otwórz nam, tedy on odpowiadając rzecze wam: Nie znam was skądeście. (Łuk. 13, 25.)

Czujcież tedy, bo nie wiecie, kiedy Pani domu onego przyjdzie z weczorali, czyli o północy, czyli gdy kury pieją, czyli rano.

By snać niespodzianie przyszedłszy, nie znalazł was śpiącymi.

Paweł snać rozumiał to, gdy rzekł: „Wszystkim stałem się wszystko, abym przecie niektóre zbawił“ (1 Kor. 9, 22) „od gniewu przyszłego.“ 1. Tes. 1, 10. Oby też ludzie „szukali Pana, dopóki może być znaleziony“[3] i „uciec przed przyszłym gniewem.“[4]

Drugie miejsce znajduje się w 2 Jana, 7: „Gdyż wiele zwodzicieli wyszło na świat, którzy nie wyznawają, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele; ten jest zwodzicielem i antychrystem.“

Słowo „przyszedł“ nie odpowiada greckiemu „erchomenon,“ które dokładnie znaczy „przychodzący.“ O Jezusie specjalnie powiedziano: „Ten, który ma przyjść.“[5] Lecz zwodziciele zaprzeczają przyjścia Jezusa w ciele zarówno w przeszłości, jak i w przyszłości.

Tak więc, powyższy ustęp ma szczególne znaczenie. Kto zaprzecza, że

---

A co wam mówię, wszystkimci mówię: czujcie. (Łuk. 13, 35—37).

(3) Szukajcie Pana, póki może być znaleziony: wzywajcie go, póki blisko jest. (Izaj. 55, 6) Także 2 Kor. 6, 2.

(4) A gdy ujrzał wiele z faryzeuszów i saduceuszów przychodzących do chrztu swego, rzekł im: Rodzaju jaszczurczy, któż wam pokazał, żebyście uciekali przed przyszłym gniewem? (Mat. 3, 7.)

(5) Rzekł mu: Tyżeś jest on który ma przyjść, czyli inszego czekać mamy? (Mat. 11, 3.)

Boć jeszcze bardzo, bardzo maluczko, a oto ten, który ma przyjść, przyjdzie, a nie omieszka. (Żyd. 10, 37.)

Oto idzie z obłokami, i ujrzy go wszelkie oko i ci, którzy go przebodli; i narzekać będą przed nim wszystkie pokolenia ziemi. Tak, Amen.

Jam jest Alfa i Omega, początek i koniec, mówi Pan, który jest i który był, i który przyjść ma, on Wszechmogący. (Obj. 1, 7—8.)

A oto każde zosobna z onych czterech zwierząt miało sześć skrzydeł wokoło, a wewnątrz były pełne oczów, a odpoczynku nie miały we dnie i w nocy, mówiąc: święty, święty, święty Pan, Bóg wszechmogący, który był, i jest, i przyjść ma. (Obj, 4, 8.)

A oni ludzie ujrzawszy cud, który uczynił Jezus, mówili. Tenci jest zaprawdę on prorok, który miał przyjść na świat. (Jan. 6. 14.)

Jezus Chrystus ma przyjść w ciele,
jest i zwodzicielem i antychrystem, to znaczy jest opanowanym przez tegoż ducha, który ostatecznie wcieli się w wielkiego, osobistego antychrysta.

Pożałowania godnem jest, że ów ustęp tak niewłaściwie został przetłumaczony. Jest on bowiem tak mocnym dowodem, że Jezus przyjdzie w ciele, iż niewątpliwie ostrzegłby wielu nieostrożnych, którzy starają się tłumaczyć Pismo św. w znaczeniu „duchownem,“ jak to teraz powszecznie jest w modzie.

Jezus we własnej osobie przyjdzie, aby wziąć[6] do siebie[7] swych wiernych, a potem On przyjdzie znowu, aby się objawić,[8] ten sam Jezus i tak samo, jak odszedł od nas.[9]

Oto, idzie z obłokami
Ten co zmarł za grzeszny świat,
A z Nim święci tysiącami
W złotogłowiu świetnych szat.
Alleluja!
Jezus Panem tysiąc lat!

(6) Gdyż sam Pan z okrzykiem, z głosem archanielskim i z trąbą Bożą zstąpi z nieba, a pomarli w Chrystusie powstaną najpierwiej.

Zatem my żywi, którzy pozostaniemy, wespół z nimi zachwyceni będziemy w obłokach naprzeciwko Panu na powietrze, a tak zawsze z Panem będziemy.

Przetoż pocieszajcie jedni drugich temi słowy. (1 Tes. 4, 16—18.)

(7) Idę, abym wam zgotował miejsce, a gdy odejdę i zgotuję wam miejsce, przyjdę zasię i wezmę was do siebie, żebyście, gdziem i ja jest, i wy byli.)Jan. 14, 3.)

(8) Albowiem już się sprawuje tajemnica nieprawości, tylko że ten, który teraz przeszkadza, przeszkadzać będzie ażby był z pośrodku odjęty.

A tedy objawiony będzie on niezbożnik, którego Pan zabije duchem ust swoich i zniesie objawieniem przyjścia swego.

Którego niezbożnika przyjście jest podług skutku szatańskiego ze wszelką mocą i znakami i cudami kłamliwemi.

I ze wszelkiem oszukaniem nieprawości w tych, którzy giną, przeto iż miłości prawdy nie przyjęli, aby byli zbawieni. (2 Tes 2, 7—10.)

(9) I rzekli: Mężowie Galilejscy, przecz stoicie, patrząc w niebo? Ten Jezus, który w górę wzięty jest od was do nieba, tak przyjdzie, jakoście go widzieli idącego do nieba.
(Dz Ap. 1, 11.)

Chociaż w powyższym tekscie znajduje się groźna przepowiednia o przyszłym sądzie i sprawiedliwem ukaraniu tych, którzy nie miłują Pana Jezusa, to ednak na innem miejscu znajdujemy

najsłodszą pociechę

dla tych, którzy umiłowali przyjście Pana naszego. Stanie się to oczywistością, gdy zrozumiemy prawdziwe stanowisko kościoła. Poprzednio widzieliśmy, że kościoła nie należy mięszać z królestwem i że do niego nie są włączeni święci Starego Testamentu, ponieważ kościół został ustanowiony dopiero po przyjściu Chrystusa.[10] Początek jego znajdujemy w dniu pięćdziesiątnicy (Dz. Ap. 2), a koniec będzie w chwili zachwycenia. 1 Tes. 4, 17. Kościół jest jakoby świadectwem stosunku Boga do Jego narodu Izraela. Gdy żydzi, wskutek swej niewiary, odłamali się od pnia, to kościoł na ich miejscu został wszczepiony.[11] Kościoł, biorąc udział w cierpieniach swego Pana,[12] naśladując Go[13] w pokorze (Filip. 2, 2—8; 1 Jana 2, 6), podczas Jego poniżenia,[14] będzie też poczytany

(10) A jać tęż powiadam, żeś ty jest Piotr, a na tej opoce zbuduję kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go. (Mat. 16, 18.)

(11) A jeżeli niektóre z gałęzi odłamane są, a ty, któryś był płonną oliwą, jesteś wszczepiony zamiast nich, i stałeś się uczęstnikiem korzenia i tłustości oliwnego drzewa. (Rzym. 11, 17.)

(12) A tak oni szli od oblicznośści onej rady, radując się, iż się stali godnymi odnosić zelżywość dla imienia Jezusowego. (Dz. Ap. 5, 41.)

Gdyż wam to dane dla Chrystusa, abyście nie tylko weń wierzyli, ale abyście też dla niego cierpieli. (Filip. 1, 29.) Także Żyd. 10, 24.

(13) Albowiem dałem wam przykład, abyście, jakom ja wam uczynił, i wy czynili. (Jan. 13, 15.)

Albowiem na to też powołani jesteście, ponieważ i Chrystus cierpiał za was zostawiwszy wam przykład, abyście naśladowali stóp Jego. (1 Piotra 2, 21.)

(14) W uniżeniu Jego, sąd Jego zniesiony jest, a rodzaj Jego któż wypowie. Albowiem zniesiony był z ziemi żywot Jego. (Dz. Ap. 8, 33.)

godnym[15] najwyższej chwały razem z Panem w przyjście Jego.[16]

Oblubienica Chrystusowa.

Jezus jest Oblubieńcem, a Jego kościół — Oblubienicą.

Jan Chrzciciel był ostatnim przedstawicielem wieku Mojżeszowego. On mówił: „Nie jestem ja Chrystusem, ale żem posłany przed nim. Kto ma oblubienicę, ten jest oblubieńcem, a przyjaciel oblubieńca, który stoi a słucha go, weseli się weselem dla głosu oblubieńcowego; przetoż to wesele moje wypełnione jest." Jan. 3, 28—29. Tu mamy wyraźną różnicę pomiędzy świętymi Starego Testamentu, a oblubienicą Chrystusa. W przyszłości oni będą doskonałymi, lecz „Bóg o nas coś lepszego przejrzał, aby oni bez nas nie stali się doskonałymi." Żyd. 11, 40. Nie dlatego, jakoby kościół był więcej tego godzien, lecz dlatego, iż Bóg z nader obfitego bogactwa łaski swojej[17] wybrał kościół

(15) Co jest jawnym dowodem sprawiedliwego sądu Bożego, abyście godnymi byli poczytani królestwa Bożego, dla którego też cierpicie.
(2 Tes. 1, 5.)

A jeźliż dziećmi, tedy i dziedzicami, dziedzicami wprawdzie Bożymi, a spółdziedzicami Chrystusowymi, jeźli tylko z nim cierpimy, abyśmy też z nim byli uwielbieni. (Rzym. 8, 17.)

(16) Tego tedy bądźcie o sobie rozumienia, które było i w Chrystusie Jezusie.

Który będąc w kształcie Bożym, nie poczytał sobie tego za drapiestwo równym być Bogu.

Ale wyniszczył samego siebie, przyjąwszy kształt niewolnika, stawszy się podobny ludziom,

I postawą znaleziony jako człowiek, sam się poniżył, będąc posłusznym aż do śmierci, a to śmierci krzyżowej.

Dlatego też Bóg nader go wywyższył i darował mu imię, które jest nad wszelkie imię.

Aby w imieniu Jezusowem wszelkie się kolano skłaniało, tych którzy są na ziemi i tych, którzy są pod ziemią.

A wszelki język aby wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca. (Filip. 2, 5—11.)

(17) Aby okazał w przyszłych wiekach ono nader obfite bogactwo łaski swojej, z dobrotliwości swojej przeciwko nam w Chrystusie Jezusie.
(Efez. 2, 7.)

w tym celu, aby był niebieską oblubienicą Chrystusową.*) Kościół jest ciałem Chrystusa,[18] a jego kosztowne połączenie się ze swą Głową najjaśniej przedstawione jest w liście do Efezów. Apostół opisuje tam wiernych, jako duchowo ożywionych,[19] ubłogosławionych wszelkiem błogosławieństwem w niebieskich rzeczach[20] w zmartwychwstałym Panu,[21] „wybranych w Nim przed założeniem świata, aby byli świętymi i nienaganionymi przed obliczonością Jego w miłości,“ przeznaczonych „ku chwale sławnej łaski ... w onym umiłowanym,“[22] zapieczętowanych Duchem świętym obiecanym, który jest zadatkiem dziedzictwa ich na wykupienie nabytej własności.[23]

---

*) Izrael był ziemską oblubienicą, obdarzoną dobrami docze snemi; i do tegoż stanu będzie znowu przywrócony. Chociaż obecnie, wskutek swej niewiary, Izrael jest opuszczony, to jednak Bóg rozmnożył go jako piasek morski. Izaj. 54; Jerem. 3, 1—18; Ezech. 16; Ozeasz 1, 10—11; 2, 3.

---

(18) Lecz wy jesteście ciałem Chrystusowem i członkami każdy zosobna. (1 Kor. 12, 27.)

(19) I was ożywił, którzyście byli umarli w upadkach i grzechach. (Efez. 2, 1.)

(20) Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas ubłogosławił wszelkiem błogosławieństwem duchownem w niebieskich rzeczach w Chrystusie. (Efez. 1, 3.)

I pospołu z nim wzbudził i pospołu z nim posadził na niebiesiech w Chrystusie Jezusie. (Efeez. 2, 6.)

(21) Której dokazał w Chrystusie gdy go wzbudził od umarłych, i posadził na prawicy swojej na niebiesiech. (Efez. 1, 20.)

(22) Jako nas wybrał w nim przed założeniem świata, abyśmy byli świętymi i nienaganionymi przed oblicznością jego w miłości. Który nas przenaznaczył ku przysposobieniu za synów przez Jezusa Chrystusa dla siebie samego, według upodobania woli swojej.

Ku chwale sławnej łaski swojej, którą nas udarował w onym umiłowanym. (Efez. 1, 4—6.)

(23) W którym i wy nadzieję macie, usłyszawszy słowo prawdy, to jest Ewangelję zbawienia waszego, przez którą też uwierzywszy, jesteście zapieczętowani Duchem onym świętym obiecanym.

Który jest zadatkiem dziedzictwa naszego na wykupienie nabytej własności, ku chwale sławy jego. (Efez. 1, 13—14.)

Ach! gdybyśmy mogli otrzymać "Ducha mądrości i objawienia ku poznaniu Boga samego i jaka jest nadzieja powołania Jego i które jest bogactwo chwały dziedzictwa Jego w świętych." 1, 17—18. Mybyśmy nie postępowali, „jako insi poganie," „ale szczerymi będąc w miłości," zroślibyśmy się z Chrystusem, naszą żywą głową, który sprawuje „wzrost ciała" i zbudowanie „w miłości," (4, 15—17), ażbyśmy się „wszyscy zeszli w jedność wiary i znajomość Syna Bożego, w męża doskonałego, w miarę zupełnego wieku Chrystusowego." 4, 13. To znaczy że Chrystus jako głowa, a kościół jako ciało, razem tworzą jednego doskonałego męża. „I będą dwoje jednem ciałem,"[24] nowym człowiekiem, który **stworzony jest w sprawiedliwości i świętobliwości prawdy" (4, 24). Jest to owo prawdziwe niewiasty nasienie, które miało zetrzeć głowę węża.**[25]

Dlatego Apostół upomina kościół, aby nie zasmucał Ducha św., którym jest zapieczętowany na dzień odkupienia (Efez. 4, 30), ale aby członkowie jego byli „jedni przeciwko drugim dobrotliwi, miłosierni" (4, 32), „chodząc w miłości" (5, 2) „jako dziatki światłości" (5, 8), „ostrożnie... jako mądrzy, czas odkupując" (5, 15—16), „napełnieni Duchem" (5, 18), nakarmieni i ogrzani (5, 29), ażby w ten sposób kościół uświęcony i oczyszczony mógł się przedstawić samemu

(24) A on odpowiadając rzekł im: Nie czytaliście, iż ten, który stworzył na początku człowieka, mężczyznę i niewiastę uczynił je?

I rzekł: Dla tego opuści człowiek ojca i matkę, a przyłączy się do żony swojej, i będą dwoje jednem ciałem.

A ak już nie dwoje, ale jedno ciało; co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza. (Mat. 19, 4—6.)

Dla tego opuści człowiek ojca swego i matkę i przyłączy się do żony swojej, i będą dwoje jednem ciałem (Efez. 5, 31).

(25) Nieprzyjaźń też położę między tobą i między niewiastą, i między nasieniem twojem i między nasieniem jej; to potrze tobie głowę, a ty mu potrzesz piętę. (Gen. 3, 15.)

A Bóg pokoju zetrze szatana pod nogi wasze w rychle. (Rzym. 16, 20.)

Panu, jako „chwalebny, niemający zmazy, albo zmarszczku, albo czego takiego, ale iżby był święty i bez nagany,“ jako Oblubienica Chrystusowa. „Gdyżeśmy członkami ciała jego“.[26] Czyż wobec tego może być coś kosztowniejszego, jak obietnica Jezusa, że przyjdzie i weźmie Oblubienicę swoją do siebie? Ileż w tem jest pieszczoty i miłości! Czegoż Jej pożałuje, gdy się z nią połączy! Wspaniałość tego spotkania się jest tak wielką, iż nie da się wysłowić żadnym językiem, ani opisać piórem. „Oko nie widziało i ucho nie słyszało i na serce ludzkie nie wstąpiło, co nagotował Bóg tym, którzy Go miłują“. 1 Kor. 2, 9. Teraz mamy „zadatek“ Ducha, i tylko przedsmak przyszłej radości. Lecz wówczas kościół w rzeczywistości doświadczy bezmiar miłości, zupełność obcowania, zachwyt w objęciach swego Pana, zupełne zadowolenie i słodycz Jego miłości.

Taka jest pociecha tej nadziei. Lecz pozbywa się jej zupełnie, kto nie rozróżnia pomiędzy kościołem a królestwem. Nikt nie może panować nad kościołem, bo przeznaczeniem jego jest królować z Chrystusem.[27]

Ustaną wszelkie troski
I łzy i ból,
Gdy znowu przyjdzie Boski
Nasz Jezus-Król.

(26) Mężowie, miłujcie żony wasze, jako i Chrystus umiłował kościół i wydał samego siebie zań.

Aby go poświęcił, oczyściwszy omyciem wody przez słowo.

Aby go sobie wystawił chwalebnym kościołem, niemającym zmazy, albo zmarszczku, albo czego takiego, ale iżby był święty i bez nagany.

Gdyżeśmy członkami ciała jego, z ciała jego i z kości jego.

Dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę, i przyłączy się do żony swojej, i będą dwoje jednem ciałem.

Tajemnica to wielka jest; lecz ja mówię o Chrystusie i o kościele. (Efez. 5, 25—27 i 30—32.)

(27) Wierna jest ta mowa; albowiem jeźliśmy z nim umarli, z nim też żyć będziemy.

Jeźli cierpimy, z nim też królować będziemy; jeźli się go zapieramy i on się nas zaprze. (2 Tym. 2, 11.)

On weźmie nas do siebie,
Gdzie niema łez.
Cierpieniom wiernych w niebie
Nastąpi kres.

On będzie z nami sądził
Bezbożny świat,
Królestwem swojem rządził
Przez tysiąc lat.

O grzeszni nie zwlekajcie,
Bo krótki czas;
Do Pana wnet wołajcie:
On zbawi was.

S. B.

Kwestja powrotu naszego Pana ma tak doniosłe znaczenie i tak ściśle wiąże się z całem Pismem św., iż stanowi nieprzebyte pole dla badania i niewyczerpaną kopalnię prawdy. Naszem życzeniem byłoby napisać o tym przedmiocie daleko więcej, lecz niniejsza książeczka prawie już dosięgła zamierzonych granic, tak iż nam pozostaje tylko dodać kilka słów o czasie tego wydarzenia.

Czas.

Przedewszystkiem należy jasno rozróżnić pomiędzy czasem zachwycenia a czasem objawienia się Chrystusa z nieba. *)

Główna różnica polega na tem, że pierwsze wydarzenie sięmoże nastąpić' już teraz. Pismo św. nie podaje nic określonego, coby mogło wskazywać na znaki lub datę zachwycenia. My powinniśmy zawsze czuwać i oczekiwać tego wydarzenia, będąc gotowi do tego każdej chwili.

Kościół wprawdzie może poznawać zbliżenie się tego czasu z podobieństwa o „drzewie figowem" co mianowicie zacznie się dziać,[1] zanim zostanie wzięty ze świata, by uniknąć ucisku.[2] Te jednak znaki,

*) Pomięszanie tych pojęć doprowadziło wielu do ciężkich błędów, jednym z których jest ustalanie dat powrotu naszego Pana

(1) Tedy będą znaki na słońcu i na księżycu i na gwiazdach, a na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i fale.

Tak, iż ludzie drętwieć będą ze strachu i oczekiwania tych rzeczy, które przyjdą na wszystek świat; albowiem mocy niebieskie poruszą się.

A tedy ujrzą syna człowieczego, przychodzącego w obłoku z mocą i chwałą wielką.

A gdy się to pocznie dziać, spoglądajcież a podnoście głowy wasze, przeto, iż się przybliża odkupienie wasze.

I powiedział im podobieństwo: Spojrzyjcie na figowe drzewo i na wszystkie drzewa:

Gdy już pękają, widząc to, sami uznajecie, że już blisko jest lato.

Także i wy, gdy ujrzycie, iż się to dzieje, wiedzcie, że blisko jest królestwo Boże (Łuk. 21, 25—31).

(2) A strzeżcie się, aby snać nie były obciążone serca wasze obżarstwem i opilstwem i pieczołoweniem o ten żywot, a nagleby przyszedł na was ten dzień.

Albowiem jako sidło przypadnie na wszystkie, którzy mieszkają na obliczu wszystkiej ziemi.

Przetóż czuwajcie, modląc sie na każdy czas, abyście byli godni ujść tego wszystkiego, co się dziać ma, a stanąć przed Synem człowieczym (Łuk. 21, 34—36).

szczególnie zaś wojny, trzęsienia ziemi, zaburzenia narodów, szum morza i fal, są tego rodzaju, że kościół mógł je uważać za początek końca w ciągu wszystkich ubiegłych ośmnastu stuleci.

Nie mogąc ustalić daty zachwycenia, możemy jednak być pewni, że ma ono nastąpić przed objawieniem się Chrystusa, t. j. że Chrystus najprzód przyjdzie po swój kościół,[3] zanim ma przyjść z kościołem[4] i że w międzyczasie pomiędzy pierwszem a drugiem wydarzeniem nastąpi wielki ucisk.

Wierzymy, że wypadki przepowiedziane w rozdz. 26 księgi Leviticus, oraz w księgach Danjela i Apokalipsy odnoszą się do przyszłego okresu objawienia się Chrystusa. Lecz ich symboliczny charakter i nasza niedoskonała chronologja utrudniają ich zrozumienie i nie dają nam nic pewnego. Niestety, nie mamy dość miejsca w tej książeczce dla rozpatrzenia owych przepowiedni, możemy jednak z przyjemnością zaświadczyć, że poważne i z modlitwą w sercu przeprowadzone studja dały nam mocne przeświadczenie, iż wszystkie przepowiedziane wydarzenia szybko się zbliżają.

Objawienie się Chrystusa muszą poprzedzić dwa następujące wydarzenia, mianowicie: powrót Izraela[5]

(3) Gdyż sam Pan z okrzykiem, z głosem archanielskim i z trąbą Bożą zstąpi z nieba, a pomarli w Chrystusie powstaną najpierwej.

Zatem my żywi, którzy pozostaniemy, wespół z nimi zachwyceni będziemy w obłokach na przeciwko Panu na powietrze, a tak zawsze z Panem będziemy (1 Tess. 4, 16—17).

(4) A prorokował też o nich siódmy od Adama Enoch, mówiąc: Oto Pan idzie z świętymi tysiącami swymi (Juda 14).

(5) Pzetóż tak mówi panujący Pan: Dlatego, żeście się wszyscy obrócili w żużelicę, przetoż oto Ja zgromadzę was do Jeruzalemu.

Jako zgromadzają srebro, miedź i żelazo, i ołów i cynę w pośród pieca, aby rozdymano ogień koło nich dla roztopienia, tak was zgromadzę w zapalczywości mojej i w gniewie moim, a złożywszy roztapiać was będę.

Owa zgromadzę was i rozedmę około was ogień po-

(przynajmniej częściowy), oraz zjawienie się antychrysta.[6]

Lecz antychryst nie zjawi się, jak to czytamy w 2 Tes. 2, 7, zanim kościół nie będzie zachwycony. Nawet nie jest prawdopodobnem, że przed tym wydaczeniem Izrael będzie przywrócony (z wyjątkiem rzęściowego powrotu w stanie niewiary, Sofon. 2, 1—2). Gdyż „Jeruzalem będzie deptane od pogan, aż się wypełnią czasy pogan“ (Łuk. 21, 24), a przybytek Dawidowy nie będzie odbudowany, aż Bóg „weźmie lud (z pogan) imieniowi swemu“ (Dz. Ap. 15, 14—16).

Bogu podobało się dać nam niektóre znamiona i wskazówki, przez które moglibyśmy poznać, że ów dzień Pański się przybliża.[7] Ale, jak już zaznaczyliśmy, znamiona te są tego rodzaju, że kościół mógł je obserwować w każdem pokoleniu. Widocznem jest tedy, że Bóg tak umyślnie zrządził, iż nie dał kościołowi żadnego pewnego znaku ani daty, z których moglibyśmy coś pewnego wywnioskować o czasie, kiedy nastąpi zachwycenie, a to w tym celu, abyśmy

---

pędliwości mojej, roztopieni będziecie w pośrodku niego.

Jako się srebro topi w pośrodku pieca, tak się roztopicie w pośród niego, a dowiecie się że Ja Pan i wylałem na was popędliwość swoją (Ezech. 22, 19—22).

(6) Bo się stanie po tej wszystkiej ziemi, mówi Pan, że dwie części w niej wytracone będę i pomrą, a trzecia zostanie w niej.

I wwiodę i oną trzecią cześć do ognia, a wypławię je jako pławią srebro, a doświadczać ich będę, jako doświadczają złota; każdy będzie wzywał imienia mego, a ja go wysłucham: rzekę: Tyś lud mój, a on rzecze: Tyś Pan Bóg mój (Zach. 13, 8—9).

Albowiem się już sprawuje tajemnica nieprawości, tylko że ten, który teraz przeszkadza, przeskadzać będzie, ażby był z pośrodka odjęty.

A tedy objawiony będzie on niezbożnik, którego Pan zabije Duchem ust swoich, i zniesie objawieniem przyjścia swego (Tess. 2, 7—8).

(7) Nie opuszczając społecznego zgromadzenia naszego, jako niektórzy obyczaj mają, ale napominając jedni drugich, a to tem więcej, czem więcej widzicie, iż się on dzień przybliża (Żyd. 10, 25).

nigdy nie zaprzestali czuwać. Widocznem jest, że to był plan Boży, aby kościół, patrząc na rozwijające się wypadki, znajdował się w stanie ustawicznego, naprężonego czuwania.

Najwyższy kapłan Starego Zakonu wchodził sam jeden do miejsca najświętszego w świątyni, podczas gdy całe zgromadzenie ludu czekało nazewnątrz, dopóki on nie wykonał ofiary i nie wyszedł, aby błogosławić ludowi. Levit. 16; Num. 6, 23—26; Łuk. 1, 10. W ten sam sposób i nasz najwyższy kapłan wszedł niegdyś do prawdziwej świątyni, do nieba, kościół zaś ma trwać gorliwie w oczekiwaniu, aż On się ukaże po raz drugi nie dla zgładzenia grzechu, lecz ku zbawieniu.[8] Kościół winien czuwać, mając „przepasane biodra i świece zapalone w rękach, jako człowiek, który oczekuje na Pana swego."

Pomimo wszystko mamy tę błogosławioną pewność, że z każdym minionym dniem jesteśmy bliżsi zbawienia, niż kiedyśmy uwierzyli.[9] Chociaż jest prawdą, że kościół w swym historycznym okresie częstokroć miał pewność zbliżenia się onego dnia, to jednak możemy twierdzić, że oznaki przyjścia Chrystusa w naszych czasach godne są szczególnej uwagi.

(8) Albowiem Chrystus nie wszedł do świątnicy ręką uczynionej, któraby była wizerunkiem prawdziwej, ale do samego nieba, aby się teraz okazywał przed oblicznością Bożą za nami.

A nie iżby często ofiarował samego siebie, jako najwyższy kapłan wchodzi do świątnicy co rok ze krwią cudzą.

Bo inaczej musiałby był częstokroć cierpieć od początku świata, lecz teraz przy skończeniu wieków raz objawiony jest ku zgładzeniu grzechu przez ofiarowanie samego siebie.

A jako postanowiono ludziom raz umrzeć, a potem będzie sąd.

Tak i Chrystus raz będąc ofiarowany na zgładzenie wielu grzechów, drugi raz się bez grzechu okaże tym, którzy go oczekują ku zbawieniu (Żyd. 9, 24—28).

(9) A to czyńcie, wiedząc czas, iż już przyszła godzina, abyśmy się ze snu ocucili; albowiem teraz bliższe nas jest zbawienie, aniżeli kiedyśmy uwierzyli (Rzym. 13, 11).

Wierzymy, o ile nam dano rozpoznawać znaki czasów, że powszechna bezbożność, bezprawie, upadek wiary, kompletny zanik miłości bliźniego w chrześcijańskie, tak krzyczące w naszych czasach, są przygotowaniem drogi antychrystowi.

Powrót żydów do Palestyny.

Wiadomo, że żydzi w naszych czasach wracają do Jerozolimy.

Na początku dziewiętnastego stulecia Porta Turecka pozwoliła nie więcej jak 300 osobom znienawidzonego narodu zamieszkać w tem mieście. W czterdzieści lat potem to ograniczenie zostało zniesione, lecz pozostało inne, na mocy którego żydzi mogli mieszkać tylko w obrębie specjalnej dzielnicy miasta, która jednak była za małą dla nich. Potem w roku 1867 to zastrzeżenie zostało skasowane i od tej pory zasiedlanie przez żydów ich starożytnej stolicy zrobiło nadzwyczajny postęp. Niemal wszystkie stare, niezamieszkałe domy zostały przez nich wykupione i oprócz tego, olbrzymia liczba nowych domów w różnych częściach miasta zbudowana. Szkoły, szpitale i stowarzyszenia religijne zaczęto zakładać na wielką skalę. Oprócz tego powstała szkoła rzemieślnicza i rolnicza.

W r. 1908 Jerozolima tak się rozrosła, iż zajęła wielką przestrzeń poza murami miasta. Powstały pensjonaty, hotele, świątynie, sklepy handlowe i. t. d. a najwięcej domów mieszkalnych dla żydów.

Liczba żydów, zamieszkałych wewnątrz i zewnątrz miasta waha się obecnie od 40,000 do 50,000 i stanowi więcej niż połowę całego zaludnienia. Prócz tego powstały kolonje żydowskie w Tyberjadzie, Safedzie, Joppie i Hebronie oraz w innych pomniejszych miejscowościach kraju. Ogólna liczba ludności żydowskiej w Palestynie stanowi obecnie więcej niż

80,000, a w każdym razie więcej, niż za czasów Zorobabela, kiedy żydzi w liczbie 49,697 wrócili z niewoli Babilońskiej. Ezdrasz 2, 64—65.

Antysemicka agitacja w Niemczech, Austrji i Francji, a szczególnie straszne prześladowania w Rosji i Rumunji zmusiły żydów całego świata do ubiegania się o Palestynę, jak to czynią orły z gniazd spłoszone. Deut. 32, 11.

Narodowe nadzieje i dążności wyraziły się wreszcie w organizacji stowarzyszeń: Chowewi Zion (Miłośników Syonu) i Szowa Zion (kolonizacyjne stow.) nie tylko w Europie, lecz i w Ameryce. Te stowarzyszenia zakupują ziemię, dają je swym członkom na spłatę i wysyłają ich podług losu do Palestyny.

Zbudowaną też została kolej żelazna z Joppy do Jerozolimy, gdzie obecnie parowozy kursują, spełniając przepowiednię Nahuma proroka: „Wozy jego jako pochodnie gorejące iskrzyć się“ będą (Nah.2, 3). Ta kolej idzie akurat drogą, którą arabowie nazywają „Trek el Kodz,“ czyli prawie jednobrzmiąco z hebrajskiem „Derech Hakodesz,“ (święta droga), jak czytamy u Izajasza proroka 35, 8.

Ta droga nazywa się także „wysoką,“ jak to wskazuje hebrajskie słowo „mazłoł“ i jest specjalnie zbudowaną dla powrotu żydów na Syon. Izaj. 35, 10.

Prócz tego, budają się też inne koleje, które połączą Hebron, Jerycho, Akrę, Tyberjadę i Damaszek.

Władza Turecka nad tym krajem stopniowo słabnie, a natomiast coraz częściej mówi się o państwie żydowskiem.

Czyż wobec tego nie możemy zawnioskować, że Bóg teraz właśnie „powtóre rękę swą przyłożył, aby posiadł ostatek ludu swego?“[10]

(10) Stanie się też dnia onego, iż Pan powtóre rękę swą przyłoży, aby posiadł ostatek ludu swego, który pozostanie od Assyryjczyków i od Egiptu i od Elam, i od Senaar, i od Emat, i od wysep morskich (Iz. 11, 11).

„Ten, który rozproszył Izraela, zgromadzi go, a strzec go będzie, jako pasterz trzody swojej.“ Jerem. 31, 10.

Oprócz powyższych dowodów mamy jeszcze inne. Nastał czas, gdy ludzie gorączkowo zaczynają biegać tam i sam po wysokich drogach nauki w poszukiwaniu prawd proroczych, pilnie badając ich znaczenie, co niewątpliwie wskazuje na wypełnienie się proroctwa u Danjela 12, 4 i na przybliżenie się końca czasów. Następnie, dowodem może służyć straszny upadek życia duchowego w nominalnych kościołach.

Pozatem wielkie zaniepokojenie i przygnębienie narodów też coś znaczą. Moglibyśmy jeszcze przytoczyć wiele innych dowodów, z których nie trudno dostrzec przybliżenie się „dnia onego.“ Żyd. 10, 25.

Wreszcie powiedzmy, że jakkolwiek to się sprzeciwia Pismu św. i jest niegodziwie, abyśmy odsuwali przyjście Pana naszego na dalszy dystans w przyszłość, jak również niezgodnie z Pismem św. i niedobrze jest określać datę lub czas przyjścia Jego po swoją oblubienicę, to jednak prawdą jest, że na świecie będzie jeszcze żyła gromadka wybranych świętych[11] w chwili przyjścia Jezusa z nieba,[12] a któżby śmiał powiedzieć, że oni nie będą gotowi? Taka gromadka wiernych, czuwających, żywych członków ciała Chrystusowego znajdowała się zawsze poprzez wszystkie wieki po wstąpieniu Jezusa na niebiosa, chociaż były to czasy nieraz bardzo ciemne i pozbawione życia duchowego.

Nakrótko przed pierwszem przyjściem Chrystusa,

(11) Oto tajemnicę wam powiadam: nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy przemienieni będziemy. Bardzo prędko w okamgnieniu; na trąbę ostateczną.
Albowiem zatrąbi, a umarli wzbudzeni będą nieskazitelni, a my będziemy przemienieni. (1 Kor. 15. 51—52.)

(12) Gdyż sam Pan z okrzykiem, z głosem archanielskim i z trąbą Bożą zstąpi z nieba. a pomarli w Chrystusie powstaną najpierwej. (1 Tess. 4, 16.)

Duch święty, pomimo proroctwa danego Danjelowi o siedemdziesięciu tygodniach, dał także szczególne objawienie sprawiedliwemu Symeonowi, który oczekiwał pociechy Izraelskiej, „że nie miał oglądać śmierci, ażby pierwiej oglądał Chrystusa Pańskiego.“ Łuk. 2, 26. Ten fakt naprowadza nas na myśl, że tenże Duch święty, który w starożytności dał Symeonowi, i pradopodobnie sędziwej Annie,[13] tak cudowne objawienie, może przecież i w naszych czasach natchnąć niektórych wiernych chrześcijan przekonaniem, że nie skosztują śmierci,[14] ażby na własne oczy ujrzeli oczekiwanego Zbawcę. Nie ulega też wątpliwości, że w różnych krajach świata znajduje się wielu prawdziwie udochowionych i świadomie wierzących chrześcijan, którzy są mocno przekonani, że dzień przyjścia Pańskiego jest bardzo blizko.

Wszystko to stanowi dostateczną pobudkę, abyśmy, pomni słów Apostoła, napominali jedni drugich do świętości życia, „a to tem więcej, czem więcej widzimy, iż się on dzień przybliża.“ Żyd. 10, 25.

Jeżeli bowiem dzień objawienia się Pana naszego z nieba jest blizki, to jeszcze bliższy być mysi dzień zachwycenia.

Prócz tego wśród wielu znawców biblji i poprostu wierzących chrześcijan panuje przekonanie, że wielki prorocki okres czasu przed objawieniem się Pana Jezusa, prawie już się skończył. Tak samo wybitni mężowie stanu lub słynni z nauki ludzie mają to

(13) A była Anna prorokini, córka Fanuelowa, z pokolenia Asser, która była bardzo podeszła w latach, i żyła siedem lat z mężem od panieństwa swego.

A ta była wdową, około ośmdziesiąt i czterech lat, która nie wychodziła z kościoła, w postach i modlitwach służąc Bogu w nocy i we dnie.

Ta też onejże godziny nadszedłszy wyznawała Pana, i mówiła o nim wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia w Jerozolimie. (Łuk. 2, 36—38.)

(14) A wszelki, który żyje a wierzy w mię, nie umrze na wieki. (Jana 11, 26.)

przeczucie, że jesteśmy w przededniu jakichś nadzwyczajnie wielkich wydarzeń. Wszystko to przypomina nam pytanie z Izajasza proroka 21, 11—12:

Hej, stróżu! Co się stało w nocy?

Od czasu upadku Adama i Ewy świat ten stał się ciemnością,[15] moralną nocą.[16] Są jednak ludzie, którzy przez wiarę w słowa prorocze sięgają wzrokiem duszy w przyszłość, oczekując dnia,[15] tego chwalebnego dnia, kiedy zbawienie, jakie obecnie mamy przez wiarę i nadzieję,[17] okaże się[18] wreszcie w całej swej pełni i chwale.[19] Dnia tego serca narodu Bożego wyglądają z wielkiem pragnieniem i tęsknotą.

Hej, strużu! Co się stało w nocy?

(15) I mamy mocniejszą mowę prorocką, której pilnując jako świecy w ciemnem miejscu świecącej, dobrze czynicie, ażby dzień oświtnął, i jutrzenka weszła w serca wasze. (2 Piotra 1, 19)

(16) A ta światłość w ciemnościach świeci, ale ciemności jej nie ogarnęły.

Na świecie był, a świat przezeń uczyniony jest, ale go świat nie poznał.

A tenci jest sąd, że światłość przyszła na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność, bo były złe uczynki ich.

Każdy bowiem, kto źle czyni, nienawidzi światłości i nie idzie na światłość, aby nie były zganione uczynki jego.
(Jan. 3, 19—20.)

(17) Albowiem nadzieją jesteśmy zbawieni. A nadzieja widoma nie jest nadzieją; bo co kto widzi, przecząże się tego spodziewa?

Ale czego nie widzimy, tego się spodziewamy, i tego przez cierpliwość oczekujemy.
(Rzym. 8, 24—25.)

(18) Którzy mocą Bożą strzeżeni bywacie przez wiarę ku zbawieniu, które zgotowane jest, aby było objawione czasu ostatecznego.

W czem weseliście się teraz maluczko (jeśliże potrzeba) zasmuceni będąc w rozmaitych pokusach.

Aby doświadczenie wiary waszej daleko droższe niż złoło, którego jednak przez ogień doświadczają, znalezione było wam ku chwale, i ku czci, i ku sławie w objawienie Jezusa Chrystusa. (1 Piot. 1, 5—7.)

(19) Ale opowiadamy, jako napisano: Czego oko nie widziało, i ucho nie słyszało i na serce ludzkie nie wstąpiło, co nagotował Bóg tym, którzy go miłują. (1 Kor. 2, 9.)

Stróżu, co się stało w nocy?

Stróż powiada: „Przyszedł poranek, także i noc" (Izaj. 21, 11—12).

Dla wierzącego-poranek, ale dla bezbożnika — noc.

Jezus jest Gwiazdą Poranną,[20] On też jest słońcem sprawiedliwości.[21] Gwiazdę poranną mogą widzieć tylko ci, którzy wstają rano i szukają jej. Tak też i prawdziwy, wierny i czuwający kościół ujrzy Chrystusa w chwili zachwycenia jako gwiazdę jasną i poranną.

Jako słońce sprawiedliwości ukaże się On Izraelowi i całemu światu w czasie swego objawienia się.

Noc trwała przeszło czterdzieści wieków, gdy Paweł pisał: „Noc przeminęła, a dzień się przybliżył" (Rzym. 13, 11). A ponieważ od owego czasu minęło już dziewiętnaście wieków, to obecnie musi być już przynajmniej poranek.

O, drodzy czytelnicy, „jeźliśmy synami dnia, bądźmy trzeźwymi, oblekłszy się w pancerz wiary i miłości i w przyłbicę nadziei zbawienia. Gdyż Bóg nie postawił nas ku gniewu, ale ku nabyciu zbawienia przez Pana naszego Jezusa Chrystusa" 1 Tes. 5, 8—9. „Przeto nie śpijmy jako i insi, ale czuwajmy i bądźmy trzeźwymi." 1 Tes. 5, 6.

Pewien nasz brat w Chrystusie pisał do nas co następuje: „Znam dużo takich ludzi, którzy chętnie przyjmują prawdę o powtórnem przyjściu Chrystusa, ale to są przeważnie ci, którzy przeszli przez pewien ucisk, albo którzy żyją w łączności z Panem. Inni zaś, którym na tym świecie dobrze się powodzi, mało dbają o to, aby zobaczyć samego Właściciela świata. Lecz On przyjdzie. Alleluja! On przyjdzie. Tak,

(20) Ja, Jezus, posłałem Anioła mojego aby wam świadczył o tych rzeczach we zborach, Jam jest korzeń i rodzaj on Dawidowy, gwiazda jasna i poranna. (Ob. 22, 16.) Także 2 Piotra, 1, 19.

(21) Ale wam, którzy się boicie imienia mego, wznijdzie słońce sprawiedliwości, a zdrowie będzie na skrydłach jego; tedy wychodzić będziecie, i porośniecie jako cielęta. (Mal. 4, 2.)

niezawodnie już idzie. Oblubienica, która zna swego Oblubieńca i jest Mu wierną, mówi, że On idzie. Przyjdź Panie Jeżu! Przyjdź! Przyjdź!! Przyjdź!!! Przyjdź!!!! Ta biedna, marności poddana ziemia (Rzym. 8, 19—22) wzdycha i woła: Przyjdź! O, Bogu dzięki, On przyrzekł:

„Zaiste przyjdę rychło“

Obj. 22, 20.

Ja czekam Cię, mój Panie,
Twą piękność ujrzeć chcę.
O, kiedyż dzień nastanie,
Gdy przyjdziesz zabrać mię?

Do Ojcaś wstąpił, Panie,
Jak wiem już z Twoich słów,
Zgotować mi mieszkanie
I wrócić do nas znów.

Wśród cierpień i niedoli
Ja słabnę, brak mi tchu;
Czas płynie tak powoli,
Ach, przyjdź już rychlej tu!

Do Ciebie w górę, Panie!
Mój tęskny zwracam wzrok.
O, niech już Twe stąpanie
I Twój posłyszę krok.

S. B.

„PZYBLIŻA SIĘ ODKUPIENIE“

Łuk. 21, 28.

„HANDLUJCIE AŻ PRZYJDĘ“

Łuk. 19, 13.

Oczekiwanie Poranka.

Nie znajdziesz na świecie takiego pałacu,
Ni chatki pod słońcem kochanej,
Gdzie smutek nie gości i niema tam płaczu,
Gdzie bóle i żale nieznane.

I nie wie świat cały o takiej rozkoszy,
Co serce stroskane ukoi,
Co smutek ci z czoła nazawsze rozproszy
I rany zstarzałe zagoi.

Jest tylko na niebie, w królestwie światłości
Jedyna i pewna Ostoja, —
To Zbawca od grzechów i cierpień ludzkości,
On także nadzieja jest moja.

I przyjdzie dzień złoty, poranek już świta,
Gdy szybko ulecim w przestworza,
A Ten, co miłował i umarł, zawita,
Jak gwiazda poranna lub zorza.

O, wówczas ustaną cierpienia, zawody,
Upadnie królestwo szatana,
Odetchną od wojny i strachu narody,
Gdy ujrzą Wybawcę i Pana.

S. B.

„Błogosławieni oni słudzy, których, gdy przyjdzie Pan czujących znajdzie; zaprawdę powiadam wam iż się przepasze, a posadzi ich za stół, a przechadzając się, będzie im służył“ (Łuk. 12, 37).

ROZDZIAŁ XXI.

Plan Wieków.

Niżej podany djagram służy dla ilustracji chronologicznego podziału wieków i niektórych głównych wydarzeń historji biblijnej.

Podział czasu na dni, miesiące i lata oparty jest na krążeniu ziemi i księżyca. Wyrazu „stulecie" Pismo św. nie używa, natomiast dla określenia większego okresu czasu, niż rok, naprz. rok sobotni, rok jubileuszowy, służy grecki wyraz „aion", albo „eon", co znaczy „wiek". Ten wyraz użyty jest w greckim Nowym Testamencie 124 razy*), chociaż na inne języki został rozmaicie przetłumaczony.

W polskim Nowym Testamencie (tłumaczenie z

---

*) Oprócz tego w oryginale greckim spotykamy 70 razy przymiotnik „aionios" mianowicie:

Mat.	18, 8	Jan	5,24	Rzym.	6,23	Filem.	15
„	19,16	„	5,39	„	16,25	Żyd.	5, 9
„	19,29	„	6,27	„	16,26	„	6, 2
„	25,41	„	6,40	2 Kor.	4,17	„	9,12
„	25,46	„	6,47	„	4,18	„	9,14
Mar.	3,29	„	6,54	„	5, 1	„	9,15
„	10,17	„	6,68	Gal.	6, 8	„	13,20
„	10,30	„	10,28	2 Tes.	1, 9	I Piotra	5,10
Łuk.	10,25	„	12,25	„	2,16	2 Piotra	1,11
„	16, 9	„	12,50	I Tym.	1,16	I Jana	1, 2
„	18,18	„	17, 2	„	6,12	„	2,25
„	18,30	„	17, 3	„	6,16	„	3,15
Jan.	3,15	Dz. Ap.	13,46	„	6,19	„	5,11
„	3,16	„	13,48	2 Tym.	1, 9	„	5,13
„	3,36	Rzym.	2, 7	„	2,10	„	5,20
„	4,14	„	5,21	Tyt.	1, 2	Jud.	7
„	4,36	„	6,22	„	3, 7	„	21
						Obj.	14, 6

We wszystkich tych wypadkach po polsku mamy przymiotnik „wieczny" przyczem stosuje się on do nast. pojęć, jako to: żywot, odkupienie, dziedzictwo, chwała, królestwo, sąd, ogień, przymierze, ewangelja.

greckiego, wyd. Tow. Bibl.) wyraz „aion” został przetłumaczony słowem „świat” 19 razy, mianowicie:

Mat.	13,22	Mar.	4,19	I Kor.	3,18
„	13,39	Łuk.	16, 8	„	10,11
„	13,40	Rzym.	12, 2	2 Kor.	4, 4
„	13,49	I Kor.	2, 6	Tyt.	2,12
„	24, 3	„	2, 6	Efez.	2, 2
„	28,20	„	2, 8	2 Tym.	4,10
		„		Żyd.	11, 3

Słowem „wiek” w liczbie pojedyńczej — 13 razy:

Mat.	12,32	Łuk.	20,35	Efez.	1,21
Mar.	10,30	Jan.	9,32	I. Tym.	6,17
Łuk.	1,70	Dz. Ap.	15,18	Żyd.	6, 5
„	18,30	I. Kor.	1,20		
„	20,34	Gal.	1, 4		

„Wieki” w liczbie mnogiej — 46 razy:

Mat.	6,13	Jan.	12,34	I Tym.	1,17
„	21,19	„	13, 8	Żyd.	1, 2
Mar.	3,29	„	14,16	„	5, 6
„	11,14	Dz. Ap.	3,21	„	6,20
Łuk.	1,33	Rzym.	1,25	„	7,17
„	1,55	„	9, 5	„	7,21
Jan	4,14	„	11,36	„	7,24
„	6,51	„	16,27	„	7,28
„	6,58	I Kor.	2, 7	„	13, 8
„	8,35	„	8,13	I Piotra	1,23
„	8,35	2 Kor.	9, 9	„	1,25
„	8,51	„	11,31	2 Piotra	2,17
„	8,52	Efez.	2, 7	I Jana	2,17
„	10,28	„	3, 9	2 Jana	2
„	11,26	Kol.	1,26	Jud.	13
				„	25

Podwójnie „wieki wieków” — 22 razy, czyli pojedyńczo — 44 razy:

Gal.	1, 5	I Piotra	4,11	Obj.	5,14
Efez.	3,21	„	5,11	„	7,12
Filip.	4,20	Obj.	1, 6	„	10, 6
I Tym.	1,17	„	1,18	„	11,15
2 Tym.	4,18	„	4, 9	„	14,11
Żyd.	1, 8	„	4,10	„	15, 7
„	13,21	„	5,13	„	19, 3
				„	20,10

„Wieczny" — jeden raz: Efez. 3, 11.
„Czasy wieczne" — jeden raz: 2 Piotra 3, 18.

Gdyby czytelnik starannie przejrzał wszystkie powyższe cytaty i wstawił do nich słowo „aion", przekonałby się, że tam jest mowa nie o materjalnym, fizycznym świecie, lecz o pewnym okresie czasu. Naprzykład: *)

„Nie będzie mu odpuszczono ani w tym aion (wieku) ani w przyszłym." Mat. 12, 32.

„Żniwo jest dokonanie aion (wieku, a nie świata)." — „Tak będzie przy dokonaniu aion (wieku, a nie świata). Mat. 13, 39—40.

„Oto ja z wami po wzystkie dni, aż do skończenia aion" (wieku, a nie świata) Mat. 28, 20.

„Synowie tego aion (wieku, a nie świata) roztropniejsi są nad syny światłości w rodzaju swoim" Łuk. 16, 8.

„A nie przypodobywajcie się temn aion (wiekowi, a nie światu) Rzym. 12, 2.

„Mądrość mówimy między doskonałymi, ale mądrość nie tego aion (wieku) ani książąt tego aion (wieku), którzy giną" 1 Kor. 2, 6.

„Niechajże nikt samego siebie nie zwodzi; jeźli się kto sobie zda być mądrym między wami w tym aion (w tym wieku, a nie na tym świecie) niech się stanie głupim . . ." 1 Kor. 3, 18.

„Te wszystkie rzeczy . . . napisane są dla napomnienia naszego, na których koniec aion (wieku, a nie świata tego) oślepił zmysły . . ." 2 Kor. 4, 4.

„Abyśmy odrzekłszy się niepobożności i świeckich pożądliwości, trzeźwie i sprawiedliwie i pobożnie żyli w tym aion (wieku, a nie na tym świecie)" Tyt. 2, 12.

---

*) W oryginale angielskim są przytoczone inne teksty, niż w niniejszym przekładzie, ponieważ Autorowi chodziło tylko o to, aby wykazać niedokładności w tłumuczeniu poszczególnych tekstów angielskich w porównaniu z greckim. Nam zaś chodzi o to, aby wykazać te rożnice w polskim Now. Testamencie. Tłumacz.

„I was ożywił, którzyście byli umarli w upadkach i grzechach, w którycheście niekiedy chodzili według zwyczaju aion (wieku, a nie świata) tego.... Efez. 2, 1—2.

„Albowiem Demas mię opuścił, umiłowawszy ten aion (wiek, a nie świat) 2 Tym. 4, 10.

„Wiarą rozumiemy, iż aionai (wieki, a nie światy lub świat) sprawione (właściwie: dostosowane) są słowem Bożem“[1] (Żyd. 11, 3).

„Według postanowienia aionon (wieków), które uczynił w Chrystusie Jezusie...“ (a nie według postanowienia wiecznego) Efez. 3, 11.

Zwróćmy uwagę, że w jednych wypadkach aiony kończą się, jak to widzimy u Mat. 13, 39—40 i 49; 24, 3; 28, 20, a w drugich się zaczynają, jak u Mat. 12, 32; Mar. 10, 30; Łuk. 18, 30 i 20, 35; Efez. 1, 21. Koniec jednego aionu styka się z początkiem drugiego, tak iż Paweł mógł powiedzieć: „Końce aionów przyszły na nas“ 1 Kor. 10, 11. Jest dużo aionów, z których jedne już minęły,[2] a inne dopiero mają się zacząć.[3]

Zwróćmy też uwagę na formę w wyrażeniu. W jednych wypadkach wzmiankowany bywa aion w liczbie pojedyńczej, w drugich — w liczbie mnogiej: aionai, aionon i t. d. Wreszcie są wyrażenia: aionai ton aionon (wieki wieków).

Jezus jest królem ton aionon (wieków),[4] a wszystkie

(1) Wiarą rozumiemy, iż świat jest sprawiony słowem Bożem, tak iż rzeczy, które widzimy, nie stały się z rzeczy widzialnych, ale z niczego. (Żyd. 11, 3).

(2) To jest tajemnicę onę, która była zakryta od wieków i rodzajów, ale teraz objawiona jest świętym jego, (Kol. 1, 26).

(3) Aby okazał w przyszłych wiekach ono nader obfite bogactwo łaski swojej z dobrotliwości swojej przeciwko nam w Chrystusie Jezusie. (Efez. 2, 7).

(4) Przetoż królowi wieków nieśmiertelnemu, niewidzialnemu samemu mądremu Bogu, niech będzie cześć i chwała na w eki wieków. Amen. (I Tym. 1. 17).

one są przez Niego[5] uczynione zgodnie z planem Bożym. Patrz greckie: „Kata protesin ton aionon"[6] — według postanowienia Bożego.

Zadaniem naszego djagramu, wykazującego siedem aionów, jest zilustrować, jak drobniuchną cząstką przedstawia się nasz aion w stosunku do niezliczonych innych aionów. Rozchodzące się pod ostrym kątem linje wskazują na rozrost ludzkości, raptownie urwany wskutek potopu i nanowo rozpoczynający się od ośmiu osób. Przy końcu tego aionu ludzkość znowu ulegnię zmniejszeniu czyli redukcji.[7]

1. Raj — aion niewinności — zakończony wypędzeniem.

2. Aion przedpotopowy — wiek wolności, kiedy ludzkość pozostawiona była tylko swemu sumieniu. Ten aion zakończył się potopem i zredukowaniem ludzkości do ośmiu osób, z których składała się rodziną Noego. W tym okresie Enoch został wzięty do nieba i stał się pierwowzorem kościoła, który ma być też zachwycony z ziemi przed przyszłą katastrofą.

3. Aion popotopowy — wiek rządu, kiedy człowiek stał się zależnym od prawa cywilnego,[8] zakończył się zniszczeniem Sodomy i Gomory.

(5) W te dni ostateczne mówił nam przez Syna swego, którego postanowił dziedzicem wszystkich rzeczy, przez którego i wieki uczynił. (Żyd. 1, 2). Także Żyd. 11, 3.

(6) Według postanowienia wiecznego, które uczynił w Chrystusie Jezusie, Panu naszym. (Efez. 3, 11).

(7) A od tego trojga pobita jest trzecią część ludzi, od ognia, i od dymu, i od siarki, które wychodziły z gąb ich. (Obj. 9, 18). Także Zach. 13, 8; 14, 12—13; Obj. 14, 18—20; 19, 19—21.

(8) A zaiste krwi waszej, dusz waszych szukać będę, z ręki każdej bestji szukać jej będę; także z ręki człowieczej, z ręki każdego brata jego będę szukuł duszy człowieczej.

Kto wyleje krew człowieczą, przez człowieka krew jego wylana będzie; bo na wyobrażenie Boże uczynion jest człowiek. (Gen. 9, 5—6).

4. Aion patrjarchalny, wiek pielgrzymstwa,[9] zakończony potopieniem Faraona i jego wojska w Morżu Czerwonem.

5. Aion Mojżeszowy, czyli Izraelicki, który się skończył ukrzyżowaniem Chrystusa i zrujnowaniem Jerozolimy. W tym okresie Eljasz staje się drugim pierwowzorem zachwycenia kościoła z ziemi.

6. Aion chrześcijański — wiek tajemnicy, — który się skończy wielkim uciskiem,[10] przyjściem Chrystusa, sądem narodów[11] i wielką redukcją ludności świata. W ciągu tego aionu żydzi są rozproszeni pośród wszystkich narodów.[12]

7. Milenjum — aion objawienia (Rzym. 8, 19), który się zakończy ostatniem oszustwem szatana i sądem przed białym tronem.[13]

Potem będzie Nowe Niebo i nowa ziemia, w których sprawiedliwość mieszka,[14] prawdopodobnie będzie to

(9) Według wiary umarli ci wszyscy, nie wziąwszy obietnic, ale zdaleka je upatrując, i cieszyli się niemi, witali je i wyznawali, iż są gośćmi i przychodniami na ziemi. (Żyd. 11, 13).

(10) Albowiem naonczas będzie wielki ucisk, jaki nie był od początku świata aż dotąd, ani potem będzie. (Mat. 24, 21).

(11) A gdy przyjdzie Syn człowieczy w chwale swojej i wszyscy święci aniołowie z nim, tedy usiądzie na stolicy chwały swojej

I będą zgromadzone przedeń wszystkie narody, i odłączy je, jedne od drugich, jako pasterz odłącza owce od kozłów. (Mat. 25, 31—82).

(12) Bom oto ja rozkazał, a rozmiecę między wszystkie narody dom Izraelski, jako miotana bywa pszenica na przetaku, tak iż nie przepadnie i kamyk na ziemię. (Amos 9, 9).

I polegną od ostrza miecza, i zapędzeni będą w niewolę między wszystkie narody, i będzie Jeruzalem deptane od pogan, aż się wypełnią czasy pogan (Łuk. 21, 24)

(13) I widziałem stolicę wielką białą, i siedzącego na niej, przed którego obliczem uciekła ziemia i niebo, a miejsce im nie jest znalezione. (Obj. 20, 11).

(14) Albowiem oto ja tworzę niebiosa nowe i ziemię nową, a nie bądą wspomniane rzeczy pierwsze, ani wstąpią na serce. (Izaj. 56, 1).

Lecz nowych niebios i nowej ziemi według obietnicy jego oczekujemy, w których sprawiedliwość mieszka. (2 Piotra 3, 13). Także Izaj, 76, 22; Obj. 21, 1.

początek nowego szeregu aionów. Poprzednie aiony stanowią tydzień aionów zgodnie z wyrażeniem w Efez. 3, 21: wieki wieków, czyli jeden wielki aion złożony z siedmiu mniejszych aionów. Na podobieństwo tygodnia lat, zachowywanego przez żydów (Lewit. 25, 8—11) nastąpią inne wielkie aiony, jak to wskazuje wyrażenie „aionos ton aionon" — wieki wieków. Patrz Gal. 1, 5 i inne przytoczone wyżej. Możliwie, że pięćdziesiąty aion będzie jubileuszowym, na podobieństwo jubileuszu w księdze Leviticus 25, a potem znów nastąpią aiony aionów. Patrz dolny rysunek djagramu.

Może powiesz czytelniku, że skoro aiony są pewnemi określonemi epokami, to w takim razie i wszystkie aiony muszą być określone, czyli musi nastąpić koniec mąk bezbożników[15] i też koniec chwały i panowania Chrystusa i jego świętych.[16] Nie, mój drogi! ponieważ najlepszem pojęciem, jakie my śmiertelnicy możemy posiadać o nieskończoności i wieczności, jest pojęcie o nieprzerwanym łańcuchu czasu, znanym nam tylko jako nieokreślone wyrażenie aionos ton aionon.

Zwróćmy uwagę na ten szczegół w djagramie, że długość nakreślonych tam aionów nie jest jednakowa

(15) A dym męki ich występuje na wieki wieków, i nie mają odpoczynku we dnie i w nocy, którzy się kłaniają bestji i obrazowi jej, i jeźli kto bierze piętno imienia jej. (Obj. 14, 11).

A djabeł, który zwodził wrzucony jest w jezioro ognia i siarki gdzie jest ona bestja i fałszywy prorok; i będą męczeni we dnie i w nocy, na wieki wieków. (Obj. 20, 10).

(16) I uczynił nas królmi i kapłanami Bogu, Ojcu swemu, jemuż niech będzie chwała i moc na wieki wieków. Amen. (Obj. 1, 6),

I zatrąbił anioł siódmy, i stały się głosy wielkie na niebie mówiące: Królestwa świata stały się królestwami Pana naszego i Chrystusa jego, i królować będzie na wieki wieków. (Obj. 11, 15)

I nocy tam nie będzie i nie będą potrzebować świecy i światłości słonecznej; bo je Pan Bóg oświeca, i królować będą na wieki wieków. (Obj. 22, 5).

i że zmiana postępowania Bożego zależną jest od stosunku ludzkości do Boga. Prawdopodobnie, że aiony przeszłości, nazwane w Starym Testamencie po hebrajsku „olams“ odnoszą się do geologicznych okresów tworzenia się ziemi i rozwoju wszechświata. Jak tedy owa przeszłość była okresem systematycznego rozwoju stworzenia i objawienia się Stwórcy, tak też i przyszłość będzie nie bezkreśnym aionem, lecz bezkreśnym łańcuchem aionów, ciagnącym się bez końca w wieczności. Czas jest miarą wieczności, a wieczność jest nieprzerwanem mierzeniem czasu. Weźmy naprz. metr i kładźmy go raz po raz wzdłuż ziemi. W ten sposób obejdziemy naokoło świata a mierząc dalej, dojdziemy do księżyca, do słońca, do gwiazd, do najdalszych mgławic, do przestrzeni, przekraczającej wszelką ludzką wyobraźnię, a jednak i tam będziemy mogli mierzyć w dalszym ciągu drugie tyle i dalej. W podobnyż sposób biblijna wieczność składa się z nieprzerwanego i nie mającego końca łańcuchu aionów.

Wydarzenia na początku bieżącego aionu, t. j. ukrzyżowanie i wniebowstąpienie Chrystusa, oraz zesłanie Ducha świętego są już nam dobrze znane. Wydarzenia zaś, które mają nastąpić w końcu, stanowią

„Czas końca“,

a są to następujące: zstąpienie Pana naszego z okrzykiem; zmartwychwstanie tych, którzy zasnęli w Chrystusie; przemienienie w okamgnieniu wierzących, którzy będą żyli (1 Kor. 15); zachwycenie ich z ziemi na spotkanie Panu w powietrze (1 Tes. 4, 13—18) dla wzięcia udziału w weselu Syna Królewskiego, Baranka Bożego. Mat. 22, 2... 25, 10; 2 Kor. 11, 2; Efez. 5, 25—32; Obj. 19, 7 i Pieśń Salomona.

Podczas, gdy to się dziać będzie w powietrzu,

PLAN AIONÓW. Efez. 3,11.

OLAMS

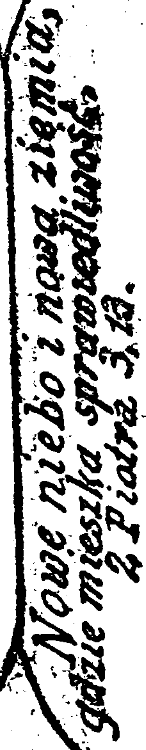
Raj.

Wygnanie.
Enoch.
Potop.
Sodoma.
Czarne Morze.
Eljasz.
Wniebowstąpienie Chr.
Zesłanie D. św.
Chrystusa
Przyjście
Spotkanie
Zachwycenie
Objawienie się

Poganie
Izrael
filozofowie
Poganie
Kościół Chr.
Powierzchowni chrześcijanie.
UCISK
Króle-stwo
Izraelskie

1. Niewinność.
2. 1655 lat wolności.
3. 431 lat rządu.
4. 427 Pielgrzymstwa.
5. Państwo Izraelskie.
6.
7

Tajemnica. Milenjum.



Olam Aion
Aiony aionów
Jubileusz
Aiony aio

Izrael niewierzący wróci do Palestyny,[17] odbuduje świątynię, odnowi swe starożytne ofiary, postępując coraz gorzej i, z ukazaniem się antychrysta, zawrze z nim przymierze,[18] które prorok nazywa przymierzem ze śmiercią i piekłem.[19] Potem nastąpią straszliwe prześladowania, zwane „czasem utrapienia Jakóbowego".[20]

Gdy będzie się zdawało, że wszystko już stracone,[21] wówczas przyjdzie Pan ze swoimi świętymi na ziemię i zabije bezbożnego antychrysta; wyzwoli Izraela;

(17) Wejrzyjcie w siebie, wejrzyjcie w siebie, mówię, o narody przemierzłe!

Pierwej, niżeli wyjdzie dekret, i niż dzień jako plewa przeminie; pierwej niż przyjdzie na was gniew zapalczywości Pańskiej, pierwej niż przyjdzie na was dzień gniewu Pańskiego. (Sofon. 2, 1-2).

(18) Wszakże zmocni przymierze wielom ich w tygodniu ostatnim; a w połowie onego tygodnia uczyni koniec ofierze palonej i ofierze śniednej, a przez wojsko obrzydliwe pustoszyciel przyjdzie, i aż do skończenia naznaczonego wyleje się spustoszenie na tego, który ma być spustoszony. (Dan. 9, 27).

Jam przyszedł w imieniu Ojca mego, a nie przyjmujecie mię: jeźliżby przyszedł inny w imieniu swojem, onego przyjmiecie. (Jan. 5, 43).

(19) Dlatego, że mówicie: uczyniliśmy przymierze z śmiercią, i z piekłem mamy porozumienie, bicz gwałtowny nas nie dojdzie, gdy przechodzić będzie bośmy położyli kłamstwo za ucieczkę swoję, a pod fałszem utailiśmy się. (Izaj, 28, 15).

(20) Tak zaiste mówi Pan: Słyszeliśmy głos strachu i lękania i że niemasz pokoju.

Pytajcież się teraz, a obaczcie jeźli rodzi mężczyzna; przecz że tedy widzę, że każdy mąż rękami swemi trzyma się za biodra swe jako rodząca, i że się obróciły wszystkich oblicza w bladość?

Biada, bo wielki jest ten dzień, tak, że mu nie było podobnego, ale jakiżkolwiek jest czas utrapienia Jakobowego, przecie z niego wybawiony będzie. (Jer. 30, 5-7).

(21) Oto przychodzi dzień Pański, a rozdzielone będą korzyści twoje w pośrodku ciebie.

Bo zgromadzę wszystkie narody przeciwko Jeruzalemowi na wojnę, a miasto wzięte będzie, i domy rozchwycone będą, i niewiasty pogwałcone będą; a gdy pójdzie część miasta w pojmanie, ostatek ludu nie będzie wygładzony z miasta.

Bo wyjdzie Pan i będzie walczył przeciwko onym narodom, jako zwykł wojować w dzień potykania. (Zach. 14, 1-3). Patrz wiersze 4 i 5. Także Jud. 14; 2 Tes. 2, 8.

który „patrzyć będzie na tego, którego przebodli,“[22] a „naród będzie spłodzony jednym razem“.[23] Jezus będzie sądził żyjące narody i ustanowi swe tysiącletnie królestwo. Psalm. 2; Dan. 2, 44; Obj. 11, 15.

Pamiętajmy jednak, że daty określonej przyjścia Chrystusa dla spotkania się z kościołem w powietrzu nie posiadamy.[24] Powinniśmy wciąż żyć, mając biodra przepasane i świece gorejące w rękach, podobni ludziom oczekującym Pana swego. Łuk. 12, 35—40. Pomimo to, możemy patrzyć na rozwijające się w

(22) Bo się stanie dnia onego że szukać będą wszystkie narody, które przyciągną przeciwko Jeruzalemowi, abym je wytracił.

I wyleję na dom Dawidowy i na obywateli Jeruzalemskich Ducha łaski i modlitw, a patrzeć będą na mię, którego przebodli; i płakać będą nad nim płaczem jako nad jednorodzonym; gorzko mówię płakać będą nad nim, jako gorzko płaczą nad pierworodnym.

Dnia onego będzie wielkie kwilenie w Jeruzalemie, jako kwilenie w Adadrymon na polu Magieddon;

Bo ziemia kwilić będzie, każde pokolenie osobno, i niewiasty osobno; pokolenie domu Natanowego osobno, i niewiasty ich osobno;

Pokolenie domu Lewiego osobno, i niewiasty ich osobno; pokolenie Semejego osobno i niewiasty ich osobno;

Wszystkie insze pokolenia, każde pokolenie osobno, i niewiasty ich osobno. (Zach. 12, 9-14).

(23) Któż słyszał co takowego? Kto widział co podobnego? Możeż to być, aby ziemia narodziła ludu za jeden dzień? Izali naród spłodzony bywa jednym razem? Ale Syon ledwie począł pracować ku porodzeniu, alić porodził synów swoich. (Izaj. 66, 8).

(24) Lecz o onym dniu i godzinie nikt nie wie, ani Aniołowie, którzy są w niebie, ani Syn, tylko Ojciec.

Patrzcież, czujcie, módlcie się, bo nie wiecie kiedy ten czas będzie.

Jako człowiek, który precz odjeżdżając, zostawił dom swój, i rozdał urzędy sługom swoim, i każdemu robotę jego, i wrotnemu przykazał, aby czuł.

Czujcież tedy, bo nie wiecie kiedy Pan domu onego przyjdzie, z wieczorali, czyli o północy, czyli gdy kury pieją, czyli rano.

By snać niespodzianie przyszedłszy nie znalazł was śpiącymi.

A co wam mówię, wszystkimci mówię: czujcie. (Mar. 13, 32—37)

naszych czasach wypadki jako na zbliżenie się[25] onego dnia lub znak, że możemy podnieść głowy nasze.[26]

(25) Nie opuszczając społecznego zgromadzenia naszego, jako niektórzy obyczaj mają, ale napominając jedni drugich, a to tem więcej, czem więcej widzicie, iż się on dzień przybliża. (Żyd. 10, 25).

(26) A gdy się to poczynie dziać, spoglądajcież, a podnoście głowy wasze, przeto iż się przybliża odkupienie wasze. (Łuk. 21, 28).

RODZIAŁ XXII.

Znaki rychłego przyjścia Chrystusa.

Wierzymy, że przyjście naszego Pana będzie osobiste i przedmilenjalne, jak również że możemy go oczekiwać w każdej chwili. Przypomnijmy sobie, że co innego jest zachwycenie, czyli przyjście Chrystusa na powietrze dla wzięcia świetych z ziemi (1 Tes. 4), co może się stać każdej chwili, a co innego jest objawienie się, czyli przyjście Chrystusa na ziemię ze swoimi świętymi. To wydarzenie nie wcześniej może nastąpić, aż po skończonem opowiadaniu ewangelji, jako świadectwa,[1] oraz po powrocie niewierzącego Izraela do Palestyny, ukazaniu się antychrysta i wykonaniu się innych przepowiedni. A teraz mamy rozpatrzyć te dowody, jakie przemawiają za tem, że przyjście Chrystusa dla wzięcia świętych z ziemi jest bliskie.

Z pośród wielu dowodów w tej kwestji, przytoczymy siedem następujących:

I. Nadzwyczajny rozwój komunikacji i wiedzy.

„Zamknij te słowa i zapieczętuj tę księgę aż do czasu naznaczonego, bo to wiele ich przebieży, a rozmnoży się umiejętność“ Dan. 12, 4.

Porównując niedawno ubiegłe lata z czasem obecnym, spostrzegamy olbrzymi postęp w środkach komunikacji i zdobyczach nauki.

---

(1) I będzie kazana Ewangielja królestwa po wszystkim świecie, na świadectwo wszystkim narodom. A tedyć przyjdzie koniec. (Mat. 24, 14).

Opowiadają o pewnem zdarzeniu, że, kiedy jeszcze kolei żelaznych nie było, pewna dama w Anglji, po długim namyśle, zdecydowała się puścić w podróż. Na jej pożegnanie zeszli się liczni przyjaciele i życząc jej szczęśliwej podróży odprowadzali ją całą milę, chociaż do celu podróży było tylko pięćdziesiąt mil drogi.

Obecnie zaś, dzięki wynalazkom, przy pomocy pary i elektryczności kursują po lądzie i wodzie wspaniałe wozy z taką szybkością, iż możemy wygodnie objechać dookoła świata w ciągu jakichś sześciedziesięciu dni. Glob ziemski we wszystkich kierunkach opasany jest siecią żelaznych i wodnych linij komunikacji, jak pajęczyną.

W powyższym tekscie powiedziano: wiele ich przebieży. W r. 1896 liczba pasażerów przewiezionych koleją żelazną w Stanach Zjednoczonych wynosiła 535,120,756 osób, a ogólna liczba przebytych mil 13,054,840,243. Zaś na całym świecie tegoż roku było 2,384,000,000 pasażerów i zrobiono 28,677,000,000 mil drogi. Dodajmy do tego podróże na statkach, i inne sposoby podróżowania do najodleglejszych zakątków świata od równika do biegunów, a otrzymamy zdumiewające cyfry, świadczące o literalnem wypełnieniu się powyższej przepowiedni i zbliżeniu się końca.

Tak samo wzmogła się wiedza. Przedewszystkiem godna jest uwagi w naszych czasach nadzwyczajna sposobność do zdobycia nauk. Posiadamy szkoły powszechne dla dzieci, kolegja i uniwersytety dla starszej młodzieży, oraz szkoły wyznaniowe dla religijnego wykształcenia.

Prasa z jej niewyczerpanym zasobem wiadomości i informacji, w miarę wzrastającego zapotrzebowania, okryła już całą ziemię owocem swej pracy wiecej, niż drzewo liśćmi. Ukazywaniu się na półkach księgarskich wciąż nowych książek zaiste niema końca.

Środki komunikacji pocztowej i telegraficznej mnożą się w geometrycznej progresji.

Dzięki wszechświatowej unji pocztowej, wszelkie druki dochodzą małym kosztem zarówno do Islandji lub Chin, jak do Chicago.

Zdaje się jednak, że przepowiednia w powyższym tekście więcej tyczy się wzrostu wiedzy biblijnej. Pod tym względam powyższa przepowiednia znalazła swe cudowne wypełnienie się w naszych czasach. Od roku 1804 więcej niż 230,000,000 egzemplarzy biblji, Testamentów i części Pisma św. zostało rozpowszechnionych jedynie przez Towarzystwa Biblijne, nie licząc tego, co wyszło z prywatnych drukarni. Biblja została przetłumaczoną więcej niż na 300 języków, a jej części przeszło na 340 narzeczy. Więcej niż dziewięć dziesiątych całej ludzkości ma obecnie możność czytania biblji w swych ojczystych językach.

Inne wydawnictwa i czasopisma religijne rozchodzą się również w miljonach egzemplarzy.

Rozpowszechnieniu po całym świecie znajomości Słowa Bożego w dużej mierze przyczyniły się: powszechnie zaprowadzony system szkół niedzielnych, oraz szkoły i zakłady biblijne, letnie kursy biblijne i konferencje.

Należy też podkreślić fakt, że najbardziej ulubionym przedmiotem studjów biblijnych w czasach obecnych są proroctwa, tyczące się Izraela i powtórnego przyjścia naszego Pana. Podczas gdy ludzie niewierzący studjują Pismo św. w celu wywrócenia Słowa Bożego i obalenia wiary, tysiące poważnych ludzi uważa je za światło, świecące w ciemnem miejscu.

II. Czasy niebezpieczne.

„A to wiedz, iż w ostateczne dni nastaną czasy trudne“ 2 Tym. 3, 1. Trudne czyli niebezpieczne czasy:

a. Pod względem fizycznym: głody ,mory, trzęsienia ziemi, cyklony itd.

Wielkie niebezpieczeństwo przedstawiają niedawno odkryte w podziemiach olbrzymie masy olejów i gazów, mogących spowodować straszliwy wybuch przez elektryczne działanie promieni słonecznych.[2]

b. Pod względem politycznym i społecznym. Dość wspomnieć o nihilizmie, socjalizmie, komunizmie, i anarchji. Co może być gorszego nad takie np. oświadczenie anarchistów: pierwszem kłamstwem jest Bóg, a drugiem prawo? Oni otwarcie przyznają się, że ich zadaniem jest zburzyć istniejący ustrój społeczny i przepowiadają (prawdopodobnie jak Kajfasz), że ma coś lepszego nastąpić.

c. Zaniepokojenie narodów.

Nienawiść narodów jednych do drugich zmusza je do czynienia przygotowań tak w celu obrony jak napaści na tak olbrzymią skalę, iż narody pod ciężarem ściąganych na te cele podatków są już z sił wyczerpane.

Cała Europa przedstawia właściwie jeden teren wojny, gdzie około 23,000,000 dobrze wyćwiczonych żołnierzy gotowe są rzucić się przy pierwszej sposobności jedni na drugich w wojnie światowej, używając do tego tak udoskonalonego i moderczego oręża, iż doświadczenia wojenne w przeszłości bledną w porównaniu z przyszłemi możliwościami.

Rządy w walce o władzę jednych przeciwko drugim, dodają wciąż armję do armji, flotę do floty, gromadząc w ten sposób długi wojenne, które doprowadzają naród do zupełnego bankructwa. Nie możemy sobie nawet wyobrazić, co to będzie, gdy ciemne masy się zbudzą i pozbędą się wszelkiego wędzidła. Nic dziwnego, że politycy świata wytężają wszystkie siły,

(2) W ogniu płomienistym, oddawając pomstę tym, którzy Boga nie znają, i tym, którzy nie są posłuszni Ewangielji 2 Tess. 1, 8.

aby zachować spokój, w Europie. Wpośród tego wszystkiego wszędzie jak hydra podnosi swą głowę bezprawie. Kapitał drży ze strachu przed nadchodzącą zemstą pracy (Jak. 5). Serca ludzkie też drżą w oczekiwaniu rzeczy, które mają przyjść na świat. I to jest zupełnie zrozumiałe, ponieważ szatan usiłuje skupić wszystkie siły, aby wreszcie zetrzeć imię Boże z oblicza ziemi i wreszcie dopnie tego celu przez bezbożnego antychrysta, który się zaprze i Ojca i Syna.

III. Spirytyzm.

„A Duch jawnie mówi, iż w ostateczne czasy odstąpią niektórzy od wiary, słuchając duchów zwodzących i nauk djabelskich“ (1 Tym. 4, 1).

Nowoczesny spirytyzm bynajmniej nie jest samem kuglarstwem. Jest tam zapewne wiele oszustwa, wymagającego ciemnych pokojów i podejrzanych gabinetów, lecz niewątpliwie dzieją się tam tajemnice i zjawiają się duchy, czyli demony, które pragną zawładnąc ciałami ludzkiemi, są to bowiem duchy złe, które wolą ciemność niż światłość.

Jest to pewne znamię czasów.

Nauką djabelską jest tak zwana „Wiedza Chrześcijańska“ (Christian Science,*) ponieważ, jak i teozofja, zaprzecza zbawienie przez Chrystusa i twierdzi, że każdy człowiek jest swoim własnym zbawicielem. Powiadają, że w Bostonie i jego okolicach jest więcej tajemniczych buddystów, niż w samej Australji. „Wiedza Chrześcijańska“ wkradła się do kraju, jak pożar stepowy, spirityzm saś ma miljardy zwolenników. To nadzwyczajne powodzenie tych trzech duchów zwodzących, podobnych do ciemnej chmury jest niewątpliwie znamieniem zbliżającego się końca.

---

*) Pewna sekta w Anglji.

IV. Odstępstwo.

„Nie przyjdzie on dzień (Objawienia się Pana), ażby pierwiej przyszło odstąpienie“ 2 Tes. 2, 3.

Laodyceizm, czyli ostatni stan kościoła, jest to tak wstrętny stan, iż Pan Jezus chce go wyrzucić z ust swoich,[3] a to z powodu oziębłości w wierze wogóle i w stosunku do przyjścia Pańskiego w szczególności. „A gdy przyjdzie Syn Człowieczy, izali znajdzie wiarę na ziemi? (Łuk. 18, 8).

Pewien stary kaznodzieja powiedział, że on nie wierzy, aby Chrystus przyszedł wcześniej, jak przed 60,000 lat. Oczywiście taki nie będzie czuwał, jak to rozkazał Chrystus.

Pomileniści mówią bardzo mało o przyjściu Chrystusa. Pewien stary metodystyczny kaznodzieja powiedział, że on słyszał w swojem życiu tylko pięć kazań o przyjściu Chrystusa i te pięć kazań on sam wygłosił.

Zaiste podziwu godnym jest fakt, że w wielu obszernych audytorjach, gdzie tyle rozmaitych tematów bywa omawianych, olbrzymia większość słuchaczy nigdy nie słyszała ani jednego kazania o tej błogosławionej nadziei, której tyle miejsca udziela Pismo święte.

W naszych czasach daje się zauważyć wielki brak Ducha w kazaniach. Kaznodzieje naradzają się jak zdobyć masy słuchaczy, ale te masy nie dają się zdobyć.

We wszystkich niemal ciężkich czasach, w okresach bezrobocia i zastoju w handlu, zwykle następował cudowny zapał religijny i zwrot ku Bogu. Lecz obecnie inny jest czas Dlaczego dziś tak mało nawróceń pomimo ciężkich czasów? Oczywiście może być tylko

(3) A tak, ponieważeś letni, ani zimny, ani gorący, wyrzucę cię z ust moich (Ob. 3, 16).

je dnaodpowiedź. Napaści tak zw. wielkich krytyków na Boskie natchnienie Biblji znalazły wielu zwolenników w środowisku duchowieństwa i profesorów teologji tak dalece, iż ci ostatni, wypowiadając otwarcie swe wątpliwości, zdołali już poderwać w masach wiarę w wielkie prawdy biblijne i zachwiać w nich sumienie, podczas gdy dawniej wiara w biblję pobudzała sług Bożych do gorliwego jej głoszenia a grzeszników do nawracania się.

Patrząc na Grecki kościół, oddany całkowicie polityce, — na katolicki kościół, składający cześć Maryi, zamiast Chrystusowi, widząc jak on błogosławi tych, którzy bałwochwalczo całują stopy posągu Agrypiny i Nerona; *) patrząc wreszcie na protestanckie kościoły, tak już zaskrzepłe w formalizmie i zobojętniałe w wierze, ze zgrozą stwierdzamy ogólne odstępstwo, kroczące tak olbrzymiemi krokami naprzód, iż jeszcze raz podkreślamy zbliżenie się końca.

V. Wszechświatowa ewangelizacja.

„I będzie kazana ta ewangelja królestwa po wszystkim świecie, na świadectwo wszystkim narodom, a tedyć przyjdzie koniec." Mat. 24, 14.

---

*) W kościele św. Augustyna w Rzymie znajduje się marmurowa figura niewiasty z dzieckiem, która, jak powszechnie powiadają przedstawia Agrypinę i Nerona. (Neron był okrutnym prześladowcą chrześcijan, Agrypina zaś to jego matka). Kościół rz.-katolicki naturalnie temu zaprzecza, lecz to się potwierdza choćby tym faktem, że dziecko, przedstawione w figurze, dusi ptaszka do swej piersi, wykazując tym sposobem drapieżne okrucieństwo swej natury. Najwyższe duchowieństwo kościoła rz.-katolickiego poświęciło tę figurę ku czci Maryi i dzieciątka Jezus. Na postumencie tej figury w dole jest napis po łacinie: „Nasz Pan, papież Pius VII, udziela 100 dni odpustu raz na dzień tym wszystkim, którzy pobożnie ucałują nogę tej świętej figury i odmówią jedno Zdrowaś Maryjo na intencję kościoła świętego. 7 czerwca, 1822 r."

Tu należy pamiętąć, że chociaż kościół jest w obecnym czasie narzędziem dla ewangelizacji całego świata, to jednak on może być w każdej chwili zachwycony ze świata. Wówczas święci z czasu ucisku t. j. ci, którzy wskutek zachwycenia kościoła się nawrócą, staną się narzędziem ewangelizacji, ponieważ Bóg będzie miał zawsze swoich świadków na ziemi. Takimi zapewne staną się nawróceni Izraelici, a w ostatniej już chwili będzie nim specjalny poseł z nieba.[4]

Powinniśmy więc pracować, dopóki jest dzień, trwając w czuwaniu i oczekiwaniu, ponieważ nie znamy już takiego znaku ani wydarzenia, któreby nas oddalały od przyjścia Pańskigo. Możemy zaś tylko widzieć, co dotąd się wykonało.

Na czem ma polegać to świadectwo?

Za ilustrację prawdziwego świadectwa może posłużyć tylko jeden przykład, znany nam ze słowa Bożego, — to kazanie Jonasza w ciągu trzech dni na ulicach Niniwy.

Obecnie już prawie wszystkim narodom dostatecznie zostało wydane świadectwo ewangelji, z wyjątkiem Tybetu, Nepalu, Botanu, krajów mahometańskich Afganistanu i Sudanu. Do pierwszego z nich przedostała się już wprawdzie Biblja w wielkich ilościach egzemplarzy i ewangeliści czekają tylko na przywilej wkroczenia do tego kraju.

Czyż nie jest znamiennym ten fakt, że ewangeliści bieżącego stulecia bez przymusu ludzkiego uczuli popęd iść do wszystkich krajów,wysp, narodów i języków świata?

---

(4) I widziałem drugiego anioła, lecącego przez pośrodek nieba, mającego Ewangelję wieczną, żeby ją zwiastował mieszkającym na ziemi, i wszystkiemu narodowi i pokoleniu i językowi i ludowi (Ob. 14, 6).

Gromadko wierna, zobacz już,
Jak gałąź się odmładza;
Jak słuchać Prawdy wiele dusz
Wokoło się zgromadza.

Ewangelistów słowo brzmi,
Jak głośna trąba Boża.
Już Zbawca nasz u samych drzwi,
Już świta ranna zorza! S. B.

VI. Bogacze.

„Nuż teraz bogacze! płaczcie nad nędzami waszemi, które przyjdą. Złoto wasze i srebro wasze pordzewiało, a rdza ich będzie na świadectwo przeciwko wam i pożre ciała wasze jako ogień; zgromadziliście skarb na ostateczne dni. Oto zapłata robotników, którzy żęli krainy wasze, od was zatrzymana, woła, a wołania żeńców weszły do uszów Pana zastępów.“ Jak. 5, 1.

„Żyliście w rozkoszach na ziemi i bujaliście; wytuczyliście serca wasze, jako na dzień zabijania ofiar. Przetoż bracia: bądźcie cierpliwymi aż do przyjścia Pańskiego.“ Jak. 5, 8.

Nagromadzenie bogactw w ręku niewielu ludzi jest szczególnie znamiennem zjawiskiem w naszych czasach.

Zbytecznem jest wymieniać znanych nam królów finansowych, którzy, dzięki trustom i różnym spekulacjom, wciąż nowe potworne zgarniają majątki.

Gdyby Adam żył jeszcze na świecie i co roku zwiększał swój majątek o 10,000 dolarów, jego kapitał nie dorównałby jeszcze do tej sumy, jaką zgromadzili w swoim ręku niektorzy dzisiejsi bogacze.

Do jakichże granic dosięgną te olbrzymie kapitały, gdy tak dalej owi kapitaliści przyłączać będą „dom do domu, a rolę do roli?“

My jednak wiemy, że przeciwko nim padło już słowo „Biada!“[5] i że to zjawisko jest znamieniem dni ostatecznych.

VII. Izrael.

Spojrzmy na Boży słoneczny zegar.

Chcąc się dowiedzieć o naszem miejscu w chronologji, o naszem stanowisku w bieżących wypadkach, musimy spojrzeć na Izraela.

Bóg powiedział: „Uczynię koniec wszystkiem narodom, między które cię rozproszę, wszakże tobie nie uczynię końca.“ Jerem. 30, 11.

Żydzi mogą śpiewać piosenkę Tennisona:

Narody się tworzą i znowu znikają,
Lecz nasze nadzieje na wieki przetrwają.

Żydzi są narodem, który nigdy nie zniknie.

Izrael powróci do Palestyny i już nigdy stamtąd nie będzie wygnany.[6]

Setki proroctw stwierdzają tę epokową prawdę. Jako nić czerwona na Brytanji masztach, tak przeplata się ona poprzez całą Biblję. Są proroctwa o narodzie, jak u Ezech. 37 i są proroctwa o kraju, jak u Ezech. 36.

Tytuł własności na Palestynę znajduje się nie w Jerozolimie lub Konstantynopolu, lecz w setkach miljonów egzemplarzy biblji, przetłumaczonej obecnie więcej niż na trzysta języków.

Powrót Izraelitów był omawiany na pierwszym soborze apostołów w Jerozolimie, a jego orzeczenie zostało oparte na słowach proroków.[7]

---

(5) Biada wam, którzy przyłączacie dom do domu, a rolę do roli przyczyniacie, tak że miejsca innym nie staje.

Pan zastępców rzekł w uszy moje, a wielkie i piękne domy będą bez obywateli (Iz. 5, 8-9).

(6) A tak ich wszczepię w ziemi ich, że nie będą więcej wykorzenieni z ziemi swojej (Amos 9, 15).

(7) A zatem się zgadzają mowy prorockie, jako jest napisano:

Jako figowe drzewo, na którem Pan Jezus znalazł tylko same liście, zostało skazane na bezowocność wciągu całego wieku,[8] tak Izrael w tym wieku (aionie) aż dotąd trwa bez owocu.

Jerozolima miała być deptana przez pogan aż do wypełnienia się czasów pogan.[9]

Zwróćmy jednak uwagę, że Jezus niedługo potem powiedział: „A od figowego drzewa nauczcie się tego podobieństwa: gdy się już gałąź jego odmładza i puszcza liście, poznajecie, iż blizko jest lato. Także i wy, gdy ujrzycie, iż się to dziać będzie, poznawajcie, że blizko jest i we drzwiach." Mar. 13, 28—29; Łuk. 21, 29.

W księdze Ezechjela wyraz „drzewo" używa się jako symbol narodów.

„Figowem drzewem, pełnem liści t. j. bezużytecznych praktyk religijnych, lecz bez owoców, był naród żydowski" — pisał D. Alford.

Jeżeli więc teraz Izrael żaczyna dawać znaki życia narodowego i faktycznie wraca do Palestyny, to mamy niewątpliwy dowód, iż koniec wieku „jest blizko i we drzwiach." To daje nam okazję mówić

o Ruchu Sjonistycznym,

czyli dążeniu żydów do kraju swoich ojców.

Syonizm — to nowy wyraz, oznaczający nadzieje narodowe i uczucia żydów.

Potem się wrócę, a pobuduję zasię przybytek Dawidowy upadły i rozwaliny jego zasię pobuduję i znowu go wstawię (Dz. Ap. 15, 13-18).

(8) I ujrzawszy zdaleka figowe drzewo, mające liście, przyszedł jeźliby snać co na niem znalazł; a gdy do niego przyszedł, nic nie znalazł, tylko liście, bo nie był czas figom.

A odpowiadając, Jezus rzekł mu: Niechajże więcej na wieki nikt z ciebie owocu nie je (Mrk. 11, 13—14).

(9) I polegną od ostrza miecza, i zapędzeni będą w niewolę między wszystkie narody. i będzie Jeruzalem deptane od pogan, aż się wypełnią czasy pogan (Łuk. 21, 24).

Te jednak uczucia oparte są zgoła na innych poglądach, niż te, których się trzymają skrajne partje, na jakie dzielą się żydzi. Jak wiadomo, żydzi w ostatnich 50 latach podzielili się na trzy wielkie stronnictwa, mianowicie: ortodoksów czyli prawowiernych, potem tak zw. status quo, czyli pośrednich, i reformowanych.

Ortodoksi wierzą w Pismo św. Starego Testamentu z komentarzami Talmudu, jako prawdziwe Słowo Boże oraz podtrzymują nadzieje i spuściznę swych ojców, którzy na tem Słowie się opierali.

Oni wierzą w często powtarzane przepowiednie proroków, iż nastanie dzień, gdy znów powrócą do Palestyny i osiedlą się tam na stałe, jako święty i szczęśliwy naród pod zwierzchnictwem ich przyszłego Mesjasza.

Te nadzieje, stanowiące rdzeń ich głęboko religijnego życia, wyrażone są w najuroczystszych modlitwach ich nabożeństw.

Każdego poranku żyd ortodoksalny, gdziekolwiek na świecie się znajduje, podnosi swój głos w następującej modlitwie:

„Zbaw nas o Boże zbawienia naszego, zbierz nas razem i wyzwól nas od narodów (goim).“

„Niech się spodoba Tobie, o Przedwieczny Boże nasz i Boże ojców naszych, aby świątynia została jak najrychlej za naszych dni odbudowaną i aby nasza cząstka była w zakonie Twoim. Tam będziemy Ci służyli z uczciwością, jak przedtem, jak za czasów dawnych.“

Podczas uroczystego nabożeństwa Wielkiejnocy, żydzi tak się modlą:

„Teraz tu obchodzimy to święto, lecz w następnym roku spodziewamy się obchodzić je w ziemi Izraela“ i

„O, Błogosławiony nasz Panie, zbuduj rychło za dni naszych święte miasto Jeruzalem,!“

Oto jak pełnemi wiary i goracemi modlitwami żydzi

ortodoksalni podtrzymują ogień pobożności i sławnej nadziei powrotu, będąc pędzeni z miejsca na miejsce rózgą nienawiści, prześladowań i wygnania. W ciągu przeszło siedemnastu wieków żydzi nieustannie w ten sposób się modlą, lecz ani razu nie próbowali wrócić do kraju, wierząc, że sam Bóg w sposób nadprzyrodzony z czasem przywróci im ojczyznę.

Temu lat około 200 prześladowania zaczęły słabnąć, tak iż w ośmnastem stuleciu żydzi stopniowo przyszli do siebie. Z nastąpieniem znośnej wolności rozpoczął się „szum i poruszenie", a suche kości, o których pisał Ezechjel w rozdz. 37, zaczęły się zrastać ze sobą.[10]

W roku 1860 założony został w Paryżu związek pod nazwą „Universelle Israelite Alliance" (Powszechny związek Izraelitów), a potem w Anglji Angielsko-Żydowskie Towarzystwo. Przy pomocy tych potężnych organizacji żydzi dali się poczuć całemu światu. Obecnie zaś od niedawna zostały jeszcze stworzone dwie inne organizacje: Chowewi Zion (miłośników Syonu) i Szowa Zion (kolonizacyjne), działające przeważnie wśród żydów w Rosji, Rumunji, Niemczech, a nawet w Anglji i w Stanach Zjednoczonych. Jest to pierwszy praktyczny wysiłek, jaki oni uczynili w celu odzyskania ojczyzny Palestyńskiej.

(10) Była nademną ręka Pańska, i wywiódł mię Pan w duchu, i postawił mię w pośród pola, które było pełne kości.

I. przewiódł mię przez nie wokoło a wokoło, a oto było ich bardzo wiele na onem polu, a oto były bardzo suche.

I rzekł do mnie: Synu człowieczy! ożyjąli te kości? I rzekłem: Panujący Panie, ty wiesz.

W tem rzekł do mnie: Prorokuj o tych kościach, a mów do nich: Kości suche, słuchajcie słowa Pańskiego!

Tak mówi Panujący Pan: Oto Ja wprowadzę w was ducha, a ożyjecie.

A włożę na was żyły, i uczynię, że porośnie na was mięso, i powlekę was skórą, a dam wam ducha, i ożyjecie, i poznacie, żem Ja Pan.

Prorokowałem tedy, jak mi rozkazano; i stał się „szum, gdym ja prorokował, a oto poruszenie; i przystąpiły kości, kość do kości swojej. (Ezech. 37, 1—7).

Patrz także wiersze 8—14.

Zwolennicy partji status quo usiłują pogodzić żydostwo z wymaganiami nowoczesnemi i są czynni po większej części w zachodniej Europie.

Żydzi reformowani, czyli postępowi, to są ci, którzy wyzbyli się wiary w natchnienie Pisma świętego i z wiatrem puścili wszelkie nadzieje narodowe oraz mesjanistyczne. Ich rabini z zapałem głoszą o posłannictwie żydostwa, podzielając najradykalniejsze poglądy wielkich krytyków i podkopując samą podstawę wiary w natchnienie Słowa Bożego. Niektórzy z nich otwarcie przyznają się do agnostycyzmu.

Lecz stała się rzecz dziwna. Oto z łona tych agnostyków powiał prąd Syonizmu, tak iż nie tylko sami przyłączyli się do partji, lecz także dali jej swoich przywódców, jako to: Dr. Maks Nordau, z Paryża i Dr. Teodor Herzl z Wiednia.

Żydzi ortodoksalni, stając pod sztandarem Syonizmu, działali z pobudek czysto religijnych, gdy tymczasem agnostycy powiadają, że jest to poprostu ruch nacjonalistyczny i z religją niema nic wspólnego. Dr. Herzl, założyciel i główny przywódca jednego odłamu syonistycznego nazywa ten ruch jedynie orężem samoobrony przeciwko wybrykom antysemityzmu, który tak groźnie rozszerzył się po całej Austrji. Przytem on wypowiadał tę myśl, że gdyby żydom udało się zdobyć Palestynę i umocnić tam swoje panowanie, chociażby pod polityczną kontrolą sułtana, toby wówczas antysemityzm u innych narodów świata musiał osłabnąć, co dałoby możność wszystkim żydom mieszkać swobodnie pośród innych narodów, gdzie tylko zechcą.

Nie wszyscy jednak ortodoksalni żydzi przyłączyli się do tego ruchu. Tak, naprz. Towarzystwo miłośników Syonu trzyma się od niego zdaleka. Zaproszenie Dr. Herzla na Kongres Syonistyczny do Bazylei w Szwajcarji w r. 1897 spotkało się ze straszną opozycją niemieckich rabinów i większej części prasy

żydowskiej, oraz wielkiej liczby bogatych żydów roformowanych. Pomimo to przybyli delegaci z różnych krajów Europy, Ameryki i Wschodu w liczbie przeszło 200 i kongres odbył się z wielkim entuzjazmem podług nakreślonego programu. Otrzymane były depesze gratulacyjne z podpisami dziesiątek tysięcy żydów z różnych krajów świata.

Na tym kongresie był wybrany komitet, któremu dano upoważnienie na zbiórkę 50,000,000 dolarów.

Wszystko to, ma się rozumieć, wywołało wielkie ożywienie wśród żydów i przyczyniło się do spojenia się ze sobą „suchych kości", widzianych przez Ezechjela.

Dziś po dziesięciu latach cudownego rozwoju i postępu w Syonizmie, zobaczmy, co Opatrzność uczyniła z niegdyś potężnego państwa Tureckiego aby dać Syonizmowi możność zrealizować swe plany.

Syonizm jest obecnie przedmiotem najostrzejszych sporów wśród żydów. Ortodoksi patrzą na Syonizm jako na próbę wtrącania się do spraw i planów Bożych. Inni zaś powiadają, że Bóg nie będzie czynił cudów tam, gdzie ludzie sami mogą coś uczynić.

Reformowani widząc, że nie mogą więcej wyszydzać tego ruchu, twierdzili, że syonizm to wielki błąd, który, zamiast uspokoić, jeszcze więcej rozdrażni antysemitów. Oni tak samo zdają się rozumować, jak pewen obywatel Kanzasu, który podczas kazania w pewnem religijnem zgromadzeniu miał powiedzieć, że nie chce iść ani do nieba ani do piekła, ale chce pozostać w Kanzasie. Tak, również i reformowani żydzi gotowi są wyrzec się przepowiedzianej chwały mesjanistycznego królestwa w kraju swych przodków, a pozostać przy swych pałacach i kapitałach zdobytych przez nich w Zachodniej Europie i Stanach Zjednoczonych. Swym zaś uciśnionym braciom w Rosji, Rumunji, Persji i Północnej Afryki radzą cierpieć i znosić

prześladowania aż do czasu, kiedy antysemityzm wygaśnie. Na to odpowiedzieli ci bracia, że ich mądrzy doradcy zapewne inaczej sądziliby, gdyby mieszkali w Marokko lub w Rosji i że nawet w Zachodniej Europie antysemityzm nie tylko nie wygasa lecz coraz więcej się rozszerza.

W toku tych dysput syoniści zagarnęli w swe ręce kierownictwo i pogardziwszy pomocą Boga Abrahamowego, wybrali sobie przywódców z pośród agnostyków oraz powzięli nierozsądny plan stworzenia Państwa bez Boga.

Zapewne powiedzą miłośnicy biblji, że to bezbożne narodowe zgromadzenie Izraela nie jest wypełnieniem się owego odbudowania, o którem tak uroczyście przepowiadali prorocy.

Oczywiście, nie! Zwróćmy tylko baczną uwagę na to, że Bóg przyobiecał zgromadzić Izraela wykazaniem tak potężnej nadprzyrodzonej mocy, że nie rzeką więcej: „Jako żyje Pan, który wywiódł synów Izraelskich z ziemi Egipskiej. Ale: Jako żyje Pan, który wywiódł synów Izraelskich z ziemi północnej i ze wszystkich ziem, do których ich był wygnał.“ Jerem. 16, 14—15. Bóg też powiedział: „Wejrzyjcie w siebie, wejrzyjcie w siebie (w angielskim tekście: zgromadźcie się, zgromadźcie się) o narody przemierzłe, pierwiej, niżeli wyjdzie dekret i niż dzień jako plewa przeminie; pierwiej niż przyjdzie na was gniew zapalczywości Pańskiej, pierwiej niż przyjdzie na was dzień gniewu Pańskiego.“ Sofon. 2, 1—2. Jak widzimy, to powyższe proroctwo dosłownie spełniło się na tym syonistycznym ruchu.

Jeden z mówców na pierwszym kongresie miał tak się wyrazić: „Jeżeli Jego Cesarska Mość, Sułtan, przyjmie nas teraz, to my go uznamy za naszego mesjasza.“

Bóg powiedział: „Darmoście się zaprzedali, przetoż bez pieniędzy odkupieni będziecie.“ Izaj. 52, 3.

Lecz w sprawozdaniu kongresu powiedziano, że dr Herzl oświadczył co następuje: „My powinniśmy odkupić naszą drogę do Palestyny, zbawienie musimy zdobyć za pieniądze.“

Czyż to nie jest dość znamienie, że koniec wieku już się zbliżył?

Gdyby ten znak był jedynym, nie zwracalibyśmy może na niego uwagi, ale ponieważ mamy ich cały szereg, przewidzianych w Słowie Bożem, to jak możemy im nie wierzyć?

Jak możemy potępiać żydów, że pomimo niewątpliwych dowodów nie wierzą w Jezusa, jako Mesjasza, gdybyśmy sami, pomimo niewątpliwych dowodów, nie chcieli wierzyć, że Jego przyjście jest blizko?

Znamiennym również jest fakt, że pierwszy syonistyczny kongres zgromadził się akurat w 1260 lat po zdobyciu Jerozolimy przez mahometan w r. 637 po nar. Chr. (patrz. Dan. 12, 7).

Jest to bardzo możliwe że „czasy pogan“ już się zbliżają do końca i że narody w krótkim czasie wpadną w wir wydarzeń, związanych z bezbożnem zgromadzeniem Izraela, „utrapieniem Jakóbowem“ (Jer. 30, 6—7), owemi okropnościami wielkiego ucisku, jakiego nie było od początku świata, ani potem ma być. Mat. 24, 21.

Lecz my, bracia, nie jesteśmy synami nocy. My powinniśmy zawsze czuwać i modlić się, „abyśmy byli godni ujść tego wszystkiego co się dziać ma i stanąć przed Synem człowieczym.“ Łuk. 21, 36.

O, błogosławiona nadziejo! Nic dziwnego, że Duch i Oblubienica mówią: „Przyjdź!” Nic dziwnego, że Oblubieniec mówi: „Oto idę rychło.“ Czyż my też nie zawołamy szczerze z Apostołem:

„I owszem, przyjdź, Panie Jezu!“

„Ja muszę sprawować spıawy onego, który mię posłał, pokąd dzień jest, przychodzi noc, gdy żaden nie będzie mógł nic sprawować“ Jan. 9, 4.

Wszechświatowe pole misyjne wymaga poświęcenia tej sprawie nas samych, naszego czasu i naszych środków materjalnych.

O, współpracownicy Skorzytajmy ze wspaniałej sposobności w naszych czasach wykonania wielkich spraw dla wieczności

JEZUS IDZIE ZNOWU

„CZUJCIEŻ TEDY,
ponieważ nie wiecie, której godziny Pan wąsz przyjdzie“
Mat. 24, 42.

„CZUJCIEŻ TEDY,
bo nie wiecie dnia ani godziny, której Syn Człowieczy przyjdzie“
Mat. 25, 13.

„PATRZCIEŻ, CZUJCIE, A MÓDLCIE SIĘ,
bo nie wiecie kiedy ten czas będzie“
Mar. 13, 33.

CZUJCIEŻ
tedy, bo nie wiecie kiedy Pan domu onego przyjdzie, z wieczorali, czyli o północy, czyli gdy kury pieją, czyli rano, by snać niespodzianie przyszedłszy, nie znalazł was śpiącymi. A co wam mówię, wszystkim mówię:

CZUJCIE.
Mar. 13, 35—37.

Błogosławiony, który **czuje** i strzeże szat swoich“
Obj. 16, 15

„Jeżli tedy **czuć** nie będziesz,
przyjdę na cię jako złodziej“
Obj. 3, 3.

„OTO IDĘ RYCHŁO“
Obj, 3, 11.

„BĘDZIECIE MI ŚWIADKAMI“

Czytelnicy, co możemy i powinniśmy czynić jako uczniowie Pana Jezusa, podczas gdy czuwamy i oczekujemy Jego powrotu? Nie dość tego, że mamy osobiste doświadczenie pokuty, wiary, przebaczenia, usynowienia Bożego i poświęcenia ducha; nie dość tego, że mamy Słowo Boże i zgłębiamy proroctwa. Powinniśmy użyć naszych rąk i serc do wielkiego praktycznego czynu —

EWANGELIZACJI ŚWIATA.

Tak bowiem rozkazał nam Pan: „Idąc na wszystek świat, każcie ewangelję wszystkiemu stworzeniu“ (Mar. 16, 15). On też powiedział: „I będzie kazana ta Ewangelja królestwa po wszystkim świecie, na świadectwo wszystkim narodom, a tedy przyjdzie koniec“ (Mat. 24, 14). Dopóki kościół pozostaje na ziemi, jest on narzędziem dla osiągnięcia tego celu, dlatego Jezus rzekł: „Będziecie mi świadkami ... aż do ostatniego kraju ziemi“ (Dz. Ap. 1, 8; Łuk. 24, 48). Zacznijmy więc, ile nas tylko sił starczy, pracować na polu misyjnem. Oddajmy na ten cel nasze środki materjalne, nasze modlitwy i nasz udział w pracy, aby dopomóc tym, którzy idą głosić ewangelję na drogi i rozstania dróg w kraje dalekie (Rzym. 10, 15), a jeżeli tego będzie potrzeba, idźmy sami tam, stwierdzając tem, że jesteśmy w łączności z Tym, który rzekł: „Oto, ja z wami po wszystkie dni.“

To będzie najwięcej się podobało naszemu Panu. W ten sposób my najpewniej przyśpieszymy przyjście dnia Pańskiego. 2 Piotra 3, 12 i Mat. 24, 14.

Osiągnięte dotychczas owoce pracy na polu misyjnem zachęcaja nas do tem większych wysiłków. Cały swiat już jest otoczony placówkami misyjnemi. Od Grenlandji do Patagonji, od Norwegji do przylądka

Dobrej Nadziei, od Syberji do Tasmanji i na wszystkich wyspach morskich — wszędzie są zwiastunowie Słowa Żywota. Tylko jeszcze bardzo niewiele twierdz szatańskich pozostało bez świadków zbawienia. Nawet taki Nepal i Tybet już otwierają drzwi na przyjęcie misjonarzy, a Centralna Afryka wprost rwie w strzępy swe tysiącletnie przegrody, strzegące wkroczenia bohaterskich ewangelistów. Czytaj czasopisma misjonarskie, szczególnie zaś takie, gdzie są podawane ogólne wiadomości, a z radością stwierdzisz, że opowiadanie ewangelji w czasach obecnych przychodzi prawie ku końcowi.

Wstańmy więc, współbojownicy, a bądźmy posłuszni rozkazowi niebieskiemu do czasu, aż posłyszymy: „Dobrze, sługo werny," t. j. gdy już zostaniemy stąd odwołani.
